W NUMERZE M.IN.: ● Wybory w NSZZ „Solidarność" ZUP Nysa ● Powstał Związek Sybiraków (także w Nysie) ● Nowe porozumienie płacowe w KPGR ● Dokąd na wypoczynek? (propozycje PTTK) ● „Piruet" zaprasza ●

nowiny NYSKIE

Gazeta międzyzakładowa: Zakładów Urządzeń Przemysłowych, Fabryki Pomocy Naukowych, Zakładów Wytwórczych „Cukry Nyskie", Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych, Spółdzielni Inwalidów „Pokój", Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Białej Nyskiej.

Nr 10 (630) 3 maja 1989 r. Cena 10 zł

Początek został zrobiony

Przed zbliżającą się sesją radni otrzymali dwa dokumenty: informację naczelnika o realizacji zadań miejsko-gminnego planu rocznego w 1988 roku oraz sprawozdanie z wykonania budżetu miasta i gminy za 1988 rok.

Miniony rok był dla miasta pomyślny. Po wielu latach bez skutecznych starań nareszcie udało się wprowadzić do planu realizację dwóch największych i dla miasta najważniejszych inwestycji: rozbudowy wodociągów miejskich i budowy oczyszczalni ścieków.

Postęp robót przy pierwszym zadaniu inwestycyjnym jest dobry. Nakłady za ubiegły rok przekroczone zostały o 144,5 mln złotych.

Do budowy oczyszczalni przystąpiono w październiku 1988 roku. Tempo robót od początku było dobre, przerób był większy o 83,1 mln złotych, niż założono.

Trzecią dziedziną, która leży w centrum zainteresowania mieszkańców, jest budownictwo mieszkaniowe. Na planowane do oddania w 1988 roku 421 mieszkań przekazano 486, a więc o 65 mieszkań więcej.

Nie we wszystkich dziedzinach działalności było jednak dobrze. W dalszym ciągu opornie przebiegają remonty substancji mieszkaniowej. Z półrocznym, jeśli nie większym, poślizgiem oddany zostanie budynek mieszkalny przy ul. Krakowskiej. Zresztą pozycji nie w pełni wykonanych zgodnie z planem jest więcej.

Różne były przyczyny. Od braku środków finansowych począwszy, poprzez trudności materiałowe, a na braku wykonawców kończąc. Na konto naczelnika i podległych mu służb zapisać należy rozpoczęcie najważniejszych dla miasta inwestycji.

Budżet zatwierdzony przez radę na 1988 rok wynosił 1 334 mln złotych, a następnie skorygowany został do wysokości 1 899 mln złotych. Zwiększenia budżetu o 585 mln złotych dokonano z następujących tytułów: dotacje 374 mln złotych,

(Dokończenie na str. 2)

W ślimaczym tempie prowadzone są prace remontowe budynku na rogu ulicy Krakowskiej. Zdj. M. Walaszek

Obradowała Egzekutywa KMG PZPR

Egzekutywa na swym posiedzeniu 18 kwietnia zatwierdziła 30 kandydatów do Księgi Ludzi Zasłużonych dla miasta i gminy Nysa. Uroczysty wpis odbył się 28 kwietnia o godzinie 12 w holu miejskiego Muzeum. Oceniono także przebieg Nyskich Dni Przyjaźni. Spełniły one założone cele. Egzekutywa wyraziła podziękowanie zakładom, które przyczyniły się do ich sprawnego przebiegu. W październiku nasza ekipa uda się na Dni Nysy do Abchazji.

Dokonano również oceny pracy zespołu instruktorów Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Wyróżniono **Tadeusza Plichtę** — NPB, **Romana Dula** — ZUP, **Ryszarda Dzikowicza** PBRol., **Zbigniewa Okowińskiego** — „Asko", **Jana Olechowskiego** — Energomontaż Opole, **Stanisława Białka** — FSO-ZSD, **Józefa Krężołowskiego** — FSO-ZSD, **Eugeniusza Piejko** — ZUP.

Zatwierdzono też nowy skład kontrolerów IRCH-y i omówiono stan przygotowań do obchodów święta majowego.

(zk)

Po rocznym trudzie - znaczące korzyści

Za kilka dni Walne Zebranie Przedstawicieli Spółdzielni Inwalidów „Pokój" dokona oceny ubiegłego roku, udzieli członkom Zarządu Spółdzielni absolutorium oraz wyznaczy cele i zadania na br.

Jaki był rok miniony dla spółdzielców? Można go oceniać według wielkości produkcji i dostaw rynkowych, wdrażania postępu technicznego i wprowadzania nowości rynkowych.

Najlepszym miernikiem jest jednak suma wypracowanego zysku. W ostatnim roku jego wielkość (376 mln złotych) została podwojona w stosunku do roku 1987.

Z analizy finansowej za 1988 rok wynika, że w gospodarce spółdzielni wystąpiły zjawiska sprzyjające poprawie efektywności gospodarowania. Jakie były to czynniki i czy będzie na nie można liczyć i w bieżącym roku? Osiągnięto wysoki przyrost sprzedaży, ogółem wynoszący 77,6 proc. w cenach bieżących i 22,1 proc. w cenach stałych. Wolniejszy był wzrost kosztu własnego, o 5,6 proc., od wzrostu sprzedaży ogółem. Uzyskano nadwyżkę zysków nadzwyczajnych, w wysokości 7,9 mln złotych, nad wielkością poniesio

(Dokończenie na str. 3)

Plama na rzece

12 kwietnia około godziny 14.30 dwóch wędkarzy zgłosiło się do nas, do redakcji, z informacją, iż na rzece Nysa w okolicach miejskiej elektrowni pojawiły się kolorowe plamy po ropie. Zawiadomiliśmy natychmiast wodociągi oraz Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska w Opolu.

Po dwudziestu minutach od interwencji udałem się do wodociągów. Wyłączone zostały już stacje pomp i filtry, gdyż w miejscu poboru wody z rzeki pojawiła się ropa, która mogłaby zanieczyścić filtry, nie mówiąc o tym, że przedostanie się nawet niewielkiej ilości ropy do sieci wodociągowej spowodowałoby, iż woda w kranach pachniałaby jak arabskie pola naftowe.

Obsługa stacji pomp starała się łopatami odgarniać skażoną wodę, a ekipa WPWiK, pod kierunkiem zastępcy kierownika **Zbigniewa Grześkowiaka**, wraz z technikiem Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska, w asyście funkcjonariuszy MO udała się w górę rzeki w celu zlokalizowania miejsca zrzutu ropy do rzeki.

Ropa płynęła prawym brzegiem, więc na tym brzegu należało szukać sprawcy. Aliści na wysokości miejskiej elektrowni przy tamie widać było wyraźnie, że ropa przemieszcza się w poprzek rzeki u ujścia kanału burzowego, przechodzącego przez FSO—ZSD.

A więc mamy sprawcę — mówię.

Wcale nie — odpowiada pan Grześkowiak — kanał burzowy przechodzi przez teren FSO, ale biegnie dalej, w kierunku Słowiańskiej. Widzi pan, że zrzut ropy nie jest duży i nie wypływa już ona z kanału. Być może wylała się część beczki. Ale w tej chwili nie możemy już, niestety, stwierdzić, czy zrzut nastąpił w zakładzie czy poza nim. W tej sytuacji wątpię, czy odnajdziemy sprawcę.

Pani z Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska kończy pobieranie skażonych próbek wody.

Jakie skutki dla miasta ma to zanieczyszczenie? Przez ponad trzy godziny miasto otrzymywało połowę wody, co natychmiast odbiło się na ciśnieniu na wyższych kondygnacjach. Ktoś bezmyślnie spowodował — całe szczęście, że niewielki — wyciek ropy, a skutki tego odczuli wszyscy.

ZBIGNIEW KULIG

Konkurencyjne, lecz nie konfrontacyjne

Szybkimi krokami biegnie tegoroczna kampania wyborcza do Zgromadzenia Narodowego (Sejmu i Senatu). Zostało niewiele ponad miesiąc do wyborów, które mają się odbyć 4 czerwca, a tu jeszcze tyle spraw. Akcja się w zasadzie dopiero rozkręca. Do 10 maja muszą zostać zgłoszeni kandydaci, a do 20 ich nazwiska muszą być podane do publicznej wiadomości. A gdzie spotkania, prezentowanie programów, walka o wyborców? Gdy 16 kwietnia piszę ten tekst, wiem jedynie, że w naszym kędzierzyńsko-kozielskim okręgu będą 4 mandaty (1 — PZPR, 1 — ZSL, 1 — stowarzyszenia chrześcijańskie i 1 — bezpartyjny) do Sejmu i 2 (dla całego województwa) do Senatu.

Przed samymi wyborami omówimy szczegółowo technikę głosowania, gdyż tym razem będzie się można w tym pogubić. Po pierwsze, na każdy mandat będzie osobna kartka (4 do Sejmu, 1 krajowa do Sejmu, 2 do Senatu), na których może być nawet kilkanaście nazwisk, gdyż teraz już nie będzie kolegium wyborczego i nie będzie wstępnej selekcji. Każdy zgłoszony zgodnie z prawem (przez partie, stronnictwa lub z listy 3000) musi zostać umieszczony na liście.

Jak się w takiej ciżbie kandydatów zorientować, kto zacz?

Mogę podsunąć tylko jeden sposób, z którego będę korzystał — udział w spotkaniach. Tam będzie się można zapoznać z programem poszczególnych kandydatów, zobaczyć, kto potrafi rzeczowo argumentować, prowadzić polemikę. A te cechy w przyszłym parlamencie będą pożądane, gdyż skończyła się bezpieczna większość naszej partii i o swoje racje, oraz o zdobycie dla nich sojuszników trzeba będzie walczyć.

Ciekawie zapowiada się sama kampania wyborcza. Nie przewiduje się koalicyjnego prezentowania kandydatów. Każda partia, stronnictwo, organizacja będzie promować i agitować za swoimi kandydatami. A przy tym, jak zapowiedziano, obowiązywać będzie dżentelmeńska umowa o tym, że wybory są konkurencyjne, a nie konfrontacyjne. Zobaczymy, czy dżentelmeni dotrzymają słowa. Jak by nie było, będzie inaczej i ciekawiej niż dotychczas, mimo iż przecież nie o urozmaicenie w tym wszystkim chodzi.

ZBIGNIEW KULIG

Początek został zrobiony

(Dokończenie ze str. 1)

nadwyżka budżetowa za rok 1987 — 36 mln złotych, wykorzystanie funduszu zasobowego — 3 mln złotych oraz dochody własne — 172 mln zł. Ogółem budżet za rok 1988 zamknął się sumą 2 046 mln złotych.

Najważniejsze pozycje dochodów własnych: rolnictwo — 101 mln złotych, w tym RSP — 66 mln złotych, gospodarka komunalna — 34 mln złotych, dochody z gospodarki nieuspołecznionej i od ludności — 719 mln złotych, podatki i opłaty od indywidualnej działalności usługowo-produkcyjnej oraz podatki i opłaty od ludności — 187 mln złotych.

Razem dochody własne wyniosły 1 294 mln złotych i były wyższe od planowanych o 142 mln złotych.

W wydatkach dominowały następujące pozycje budżetowe: gospodarka komunalna — 543 mln złotych, oświata i wychowanie — 791 mln złotych, w tym szkoły podstawowe — 495 mln złotych, przedszkola typu miejskiego — 211 mln złotych, ochrona zdrowia i opieka społeczna (zasiłki i pomoc w naturze) — 49 mln złotych, administracja państwowa — 119 mln złotych, inwestycje i remonty kapitalne — 363 mln złotych.

Nadwyżka budżetowa za 1988 rok wyniosła 153 mln złotych.

W ubiegłym roku dochody własne stanowiły 68,4 proc. wydatków, a w br. praktycznie 100 proc. Dlatego warto już dziś przyjrzeć się dokładnie dochodom i wydatkom i wspomagać te dziedziny działalności, które w największym procencie zasilają budżet miasta. Dochody zaś rozsądnie dzielić, by przy ograniczonych środkach zrobić jak najwięcej.

M. ŻELWETRO

Miła uroczystość w „Cukrach Nyskich"

20 kwietnia w „Cukrach Nyskich" odbyło się spotkanie z jubilatami oraz pożegnanie pracowników, którzy odchodzą na rentę bądź emeryturę.

Jubileusz 30-lecia pracy, i to przez cały czas w „Cukrach", obchodziła **Brygida Niczman**. 30 lat (w tym 27 w „Cukrach") przepracowała też **Stefania Peckh** oraz **Urszula Piechowska** (9 lat pracy w „Cukrach Nyskich").

Na rentę odeszła z zakładu **Teresa Kitajczuk**, a na emeryturę **Halina Pietuszyńska, Szymon Srebniak** oraz odznaczona w 1977 roku brązową, a w 1979 r. srebrną odznaką Brygady Socjalistycznej **Michalina Kasprzyk**. Również **Janina Rusin**, odznaczona brązową odznaką BPS w 1976 roku, a srebrną w 1977 r. oraz odznaką Zasłużony Pracownik Handlu i Usług w 1978 r., pożegnała swój zakład.

Na spotkaniu obecny był dyrektor zakładu — **Rudolf Łomozik**, a także kierownicy wydziałów i przedstawiciele organizacji zakładowych: przewodnicząca NSZZ — **Janina Zymon**, sekretarz POP — **Ryszard Hilenbrand** oraz przewodnicząca ZKP — **Sabina Buszyńska**.

Spotkanie rozpoczęło się od powitania obecnych przez dyrektora, który złożył jubilatom gratulacje i podziękował im za to, co w trudzie wypracowali dla zakładu.

Przy ciastkach i herbacie wspominano dawne czasy. Nie obeszło się też bez narzekań na niskie świadczenia emerytalne, które są bolączką wszystkich emerytów.

Odchodzącym z „Cukrów" pracownikom wręczono kwiaty, mieszanki firmowe i pamiątkowe dyplomy.

A. G.

Z działalności ZZ ZSMP w ZUP

Będą się spotykać

W pierwszej dekadzie kwietnia przebywała na Węgrzech 4-osobowa delegacja Zarządu Zakładowego ZSMP, której przewodniczył Andrzej Rogowski.

Członkowie organizacji młodzieżowych mówili o zmianach zachodzących w ich krajach oraz o miejscu, jakie w tych zmianach zajmuje młodzież. Opowiedzieli się za kontynuacją prowadzonych od lat spotkań roboczych (z zastrzeżeniem, że odbywać się będzie ze względów oszczędnościowych tylko jedno rocznie) oraz organizowaniem obozów szkoleniowo-wypoczynkowych.

W bieżącym roku gospodarzem obozu 4 zaprzyjaźnionych organizacji młodzieżowych — KISZ, SSM, FDJ i ZSMP — będzie NRD. Natomiast spotkanie robocze dojdzie do skutku we wrześniu w Polsce.

Jednych pożegnano - drugich powitano

14 kwietnia br. w klubie „Hefajstos" pożegnano pracowników ZUP powołanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Powitano równocześnie rezerwistów, którzy po odsłużeniu 2 lat powrócili do pracy w zakładzie.

Dyrekcję zakładów reprezentował **Włodzimierz Żyta**, ZZ ZSMP **Józef Jodłowski**, a Społeczną Radę Klubu jej przewodniczący — **Roman Dul**.

Bruno O'ya w „Hefajstosie"

18 kwietnia wystąpił w klubie „Hefajstos" znany i lubiany aktor Bruno O'ya.

Spotkanie z aktorem, który barwnie i ciekawie mówił o swoim zawodzie oraz prezentował swoje role, upłynęło w miłej atmosferze.

(Ż)

Dokąd na wypoczynek?

Za miesiąc rozpocznie się na dobre sezon turystyczny. W tym roku decyzja wyjazdu na wczasy czy wycieczkę, zwłaszcza za granicę, nie będzie dla niektórych należała do łatwych, ze względu na duże koszty takiej imprezy.

PTTK jest jedną z firm, które zajmują się organizacją ruchu turystycznego. O informację na temat działalności oddziału nyskiego i oferty wczasowej poprosiłam kierownika biura ZO PTTK, **Józefa Husaka**.

„NN": Jakiego typu usługi prowadzi biuro i kto może z nich korzystać?

J. H.: Obsługujemy koła PTTK i SKTK Ziemi Nyskiej, zakłady pracy, instytucje, organizacje społeczne i młodzieżowe. Organizujemy turystykę, imprezy zlecone, takie jak rajdy, zloty, wycieczki, organizujemy także zwiedzanie atrakcyjnych miejscowości na terenie całego kraju, wycieczki z programem krajoznawczym, obozy turystyczne, wczasy, wycieczki zagraniczne w ramach turystyki grupowej i indywidualnej. W tego typu imprezach zapewniamy przewodników. Ponadto załatwiamy wynajem autokarów, noclegi i wyżywienie, bilety wstępów do kin, teatrów, muzeów, a także ubezpieczenie zagraniczne „Warta" i sprawy pośrednictwa paszportowego.

„NN": O ile mi wiadomo, biuro prowadzi również działalność handlową.

J. H.: Tak, prowadzimy sklep pamiątkarsko-turystyczny. Sprzedajemy również odznaki i książeczki turystyki kwalifikowanej, książeczki auto-stop.

(Dokończenie na str. 5)

Powstał Związek Sybiraków

W niedzielę 16 kwietnia w nyskiej katedrze spotkało się ponad 70 osób, które w czasie II wojny światowej były wywiezione na zesłanie w głąb Rosji, najczęściej na Sybir. Przybyli wybrali spośród siebie Komitet Założycielski w składzie: **Władysław Purski, Wojciech Łopaciński, Michał Ferenc, Józef Dybiński, Stanisława Wójcik, Genowefa Osadczuk, Jan Chodyniecki.**

Na razie pełnią dyżury w parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem św. Jakuba w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 9 do 11 i od 16 do 17.

Związek Sybiraków obejmuje swoim działaniem Nysę, Głuchołazy, Otmuchów, Kamiennik, Pakosławice, Skoroszyce i Grodków.

Jak nas poinformowano, ankiety i deklaracje należy składać do 15 maja br. **(zk)**

Wybory w NSZZ „Solidarność"

W III dekadzie marca br. powołany został w ZUP Nysa Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność", w skład którego weszli: **Władysław Pytlarz** (PR4) — przewodniczący, **Ryszard Szatkowski** (PR2), **Bolesław Goryczko** (PT), **Zenon Chęciński** (PR7), **Franciszek Witkowski** (NT), **Lesław Sowiński** (NKJ), **Zygmunt Wojciechowski** (TK) i **Alicja Stupaczuk** (NS).

Zadaniem Komitetu jest zorganizowanie struktur związkowych oraz przeprowadzenie wyborów.

Dokonano również podziału komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa na 19 okręgów wyborczych.

Rozpoczęły się już wybory kół wydziałowych, działowych oraz delegatów na Walne Zebranie do Zarządu Zakładowego NSZZ „Solidarność".

Walne Zebranie Delegatów odbędzie się po zakończeniu wyborów w poszczególnych okręgach.

M.Ż.

Wyróżniono 16 zespołów

W dniach 17—18 kwietnia w NDK odbył się Wojewódzki Przegląd Szkolnych Zespołów Tanecznych, Pieśni i Tańca i Estradowych. Imprezę organizował WOiW w Nysie, wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Opolu oraz WDK. Otwarcia przeglądu dokonał wizytator Kuratorium WOiW **Włodzimierz Dawidowski.**

W przeglądzie wzięło udział 25 zespołów: 15 tanecznych (w dwóch grupach: szkół podstawowych oraz szkół średnich i ośrodków kultury), 4 — pieśni i tańca i 6 estradowych.

Tym razem (w poprzednich etapach nie było bowiem żadnych wątpliwości) komisja znalazła się w trudnej sytuacji, gdyż wszystkie grupy prezentowały wyrównany, wysoki poziom. Czteroosobowe jury pod przewodnictwem **Janiny Sosnowskiej** (choreografa z WDK w Opolu) oceniało dobór repertuaru, tempo, układ ruchu, technikę wykonania, akompaniament, dobór strojów i ogólny wyraz artystyczny.

Po obejrzeniu wszystkich programów zdecydowano się przyznać aż 16 wyróżnień I stopnia. W kategorii zespołów tanecznych wyróżnienia otrzymały: zespół „Gapa 1" z SP nr 1 w Brzegu, zespół tańca towarzyskiego „Gracja" z SP nr 3 w Namysłowie, „Byczynianki" z SP w Byczynie, ze

(Dokończenie na str. 3)

Nowe porozumienie płacowe w KPGR

Dobiegły końca prace zakładowej komisji ds. wartościowania pracy metodą UMEWAP '87, której przewodniczył zastępca dyrektora ds. produkcji zwierzęcej, **Stanisław Czakon.**

W oparciu o opracowania tego zespołu oraz specjalisty, Zbigniewa Boduły z KPGR Bierdzany powstał zespół dokumentów niezbędnych do opracowania i wprowadzenia nowego systemu wynagradzania obowiązującego od 1 kwietnia 1989 roku.

Porozumienie dotyczące wprowadzenia zakładowego systemu wynagrodzeń, zawarte pomiędzy dyrektorem Kombinatu PGR a NSZZ Pracowników KPGR Biała Nyska, stwarza warunki do faktycznego uzależniania wysokości płacy od wyników pracy. Wynika to z następującej przesłanki: z jednej strony dokonano metodą UMEWAP '87 wyceny stanowiska pracy, z drugiej zaś — pracownika, który daną czynność będzie wykonywał.

Z podpisanego porozumienia wynikają prawa i obowiązki dla pracodawcy i dla pracowników.

Porozumienie ustala: zasady wynagradzania i jego składniki, zasady premiowania, ustalania norm i stawek akordowych, wymogi kwalifikacyjne, zasady oceny pracowników oraz częstotliwość i wysokość przeszeregowań.

W dokumencie jest sporo tematów istotnych dla porozumienia, dlatego też poświęcamy im więcej uwagi.

Szczegółowe warunki pracy i wynagradzania.

Ważniejsze z nich to: za postój w pracy nie zawiniony przez pracownika przysługuje prawo do wynagrodzenia pod warunkiem, że będzie wykonywać wyznaczoną mu pracę zastępczą, za którą przysługuje wynagrodzenie przewidziane za tę pracę, nie niższe jednak od wynikającego ze stawki osobistego zaszeregowania.

Za pracę źle wykonaną z winy pracownika, a nie dającą się poprawić, pracownikowi wynagrodzenie nie przysługuje.

Pracownikowi przysługuje dodatkowe wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych: 50 proc. stawki godzinowej wynikającej z najniższego wynagrodzenia za dwie pierwsze godziny pracy i 100 proc. stawki godzinowej za pracę w dalszych godzinach w dni robocze oraz w godzinach nadliczbowych przypadających w porze nocnej, w niedziele, święta i w dodatkowych dniach wolnych od pracy.

Wprowadza się również dodatki za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia, uciążliwych lub niebezpiecznych. Wysokość dodatku za godzinę pracy wynosi: dla I stopnia — 0,05 proc. najniższego wynagrodzenia, II stopnia — 0,075 proc., III stopnia — 0,10 proc. i IV — 0,125 proc. najniższego wynagrodzenia.

Zasady wynagradzania pracowników produkcyjnych i obsługi

W kombinacie mogą być stosowane dla pracowników produkcyjnych i obsługi następujące formy płac: czasowa lub czasowo-premiowa, akordowa, czasowo-zadaniowa, prowizyjna i inne.

Kategoria zaszeregowania pracy uzależniona jest od stopnia złożoności i ciężkości pracy, wymaganych kwalifikacji i odpowiedzialności oraz konieczności przyspieszenia terminowych prac polowych.

(Dokończenie na str. 3)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 kwietnia 1989 roku zmarł w wieku 64 lat

lek. med. Marian Szychowski

specjalista dermatolog, długoletni pracownik nyskiej służby zdrowia, były ordynator Oddziału Dermatologicznego.

Za wybitne osiągnięcia w działalności zawodowej i społecznej odznaczony: Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma odznaczeniami resortowymi, regionalnymi i kombatanckimi.

W zmarłym straciliśmy wzorowego lekarza, przyjaciela załogi ZUP Nysa, szlachetnego człowieka, zawsze niosącego pomoc potrzebującym.

Zostanie na zawsze w naszej pamięci.

Wyrazy współczucia

RODZINIE ZMARŁEGO

składają:

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY ZAKŁADÓW URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

Początek ciągu technologicznego oblewania wafli w „Cukrach Nyskich".
Zdj. Zbigniew Świecień

Coś na słodko

Wszyscy chyba znają i lubią wafle w czekoladzie, produkowane przez „Cukry Nyskie". Tymczasem, jak poinformowała mnie Stanisława Miza — główny technolog, zakład ma problemy z polewą, która w ciepłe dni topi się. Kilka lat temu było to nawet powodem do wydania przez Sanepid decyzji o wstrzymaniu polewania wafli w miesiącach letnich. Na szczęście tego lata będziemy mogli zajadać się waflami w czekoladzie, gdyż już za kilka dni do „Cukrów" trafi pierwsza partia nowego tłuszczu do produkcji polewy mleczno-kakaowej, o nazwie Tomako, którego nie topią nawet letnie upały. Zostały już przeprowadzone próby oblewania polewą produkowaną na tym tłuszczu i powiodły się one znakomicie.

Obecnie zakład ubiega się o przyznanie znaku jakości dla pałeczek waflowych w czekoladzie. Złożono już pełną dokumentację wraz z próbą wyrobu do Centralnego Biura Jakości Wyrobów. Teraz nie pozostaje nic innego, jak tylko czekać na decyzję. Jeśli okaże się ona pozytywna, będzie to już ósmy znak jakości, jakim pochwalić się mogą „Cukry". Do tej pory bowiem znak ten został przyznany następującym wyrobom: markizy nyskie, markizy kokosowe, mieszanka firmowa, herbatniki z zarodkami pszennymi, herbatniki z otrębami pszennymi, herbatniki regionalne i herbatniki z miodem.

Także produkowane przez „CN" wafle otrzymały wysoką notę w CBJW, niestety, nie został im przyznany znak jakości tylko ze względu na nieciekawe, szare opakowanie.

Jest to duża strata dla zakładu, gdyż produkcja oznaczona znakiem jakości przynosi poważne ulgi podatkowe, co z kolei powoduje zwiększenie zysku.

Niestety — jak z żalem stwierdziła S. Miza — „CN" borykają się z brakiem opakowań już od dłuższego czasu i nic nie wskazuje na to, by sytuacja poprawiła się. A szkoda, bo brak opakowań oznacza także mniejsze ilości słodyczy na rynku.

I jeszcze jedna nowinka: prowadzone są próby zastosowania jako dodatku do kremów przy produkcji markiz i wafli mało znanych w Polsce owoców aronii, o kształcie i kolorze przypominającym czarne jagody. Mają one doskonały smak i aromat, a poza tym zawierają dużo witamin i mikroelementów, wzmacniają serce i są używane przy leczeniu choroby popromiennej. Wzmacniają też naturalną odporność organizmu. Próby trwają i jeszcze nie wiadomo, czy ruszy produkcja na szeroką skalę.

A.G.

Czytelnicy sygnalizują

TRUCICIELE

Ostatnio dużo pisze się i mówi o konieczności ochrony środowiska. Szkoda — powiedział mój rozmówca — że w wielu wypadkach na mówieniu i pisaniu się kończy.

Od kilku dni z posesji zajmowanej przez OHP (przy ul. Prudnickiej) do płynącego poniżej strumyka przedostają się ścieki. Względnie czysta dotychczas woda zamieniła się w bajoro.

Ponoć wie o tym służba ochrony środowiska UMiG i dyrekcja wodociągów, ale skutecznego działania z ich strony nie widać.

Jeżeli chcemy dbać o czystą wodę, to takie praktyki nie mogą mieć miejsca.

W imieniu naszych czytelników — bo było kilka sygnałów do redakcji w tej sprawie — zapytujemy służbę ochrony środowiska UMiG, kto za ten skandal ponosi winę?

CZY MUSI DOJŚĆ DO NIESZCZĘŚCIA?

Schody prowadzące do sklepu z artykułami przemysłowymi „Wszystko dla domu" PSS „Społem" przy ul. E. Gierczak są, a raczej były zabezpieczone murem o dość masywnej budowie. W wyniku uderzenia samochodu ciężarowego jeden segment zabezpieczenia został poważnie uszkodzony i trzyma się na słowo honoru. W tym miejscu z upodobaniem bawią się dzieci. Nadwerężona konstrukcja metalowa muru w każdej chwili może runąć i nieszczęście gotowe. Czy nie można temu zapobiec? W imieniu mieszkańców z pobliskich domów — głównie matek — sprawę kierujemy do RPGKiM z nadzieją, że zagrożenie szybko zostanie usunięte.

EKLEJAKOŚĆ

Jeden z czytelników zadzwonił do redakcji sygnalizując, że na rogu ul. Kostrzewy i Moniuszki chodnik, prowadzący do sklepu zoologicznego „Sumatra", w dwóch miejscach został uszkodzony przy układaniu kabla energetycznego.

(Dokończenie na str. 5)

Nowe porozumienie płacowe w KPGR

(Dokończenie ze str. 2)

Ustalone zostały również jednostkowe ceny akordowe i normy pracy, które zawarte zostały w zakładowym cenniku robót i stawek akordowych.

Zmiana zasad wynagradzania akordowego i stawek akordowych (cen) może nastąpić tylko w przypadku zmian warunków organizacyjno-technicznych lub wysokości wynagrodzenia.

Taryfikator zakładowy i zaszeregowanie pracownika

Taryfikator stanowiskowo-kwalifikacyjny opracowany według metody wartościowania pracy UMEWAP '87 jest jednolity dla wszystkich stanowisk. Taryfikator obejmuje wszystkie stanowiska pracy występujące w przedsiębiorstwie. Określa on wymagania kwalifikacyjne, stał pracy, ilość punktów wyceny oraz zaszeregowania do określonej kategorii w tabeli płac.

Zmiany nazwy stanowiska dotychczas zajmowanego przez pracownika na określoną w taryfikatorze oraz zmiana dotychczasowej kategorii zaszeregowania na określoną w taryfikatorze — nie wymagają wypowiedzenia warunków pracy i nie stanowią podstawy do jakichkolwiek roszczeń ze strony pracownika.

Tabela wynagrodzeń, zasady ustalania wynagrodzenia zasadniczego, zasady awansowania i zasady podwyżek

Obowiązują dwie tabele wynagrodzeń: dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach nierobotniczych i dla pracowników na stanowiskach robotniczych. Konieczność takiego rozwiązania wynikła z dużej różnicy wartości jednego punktu.

Do sporządzenia tabeli dla stanowisk robotniczych przyjęto najniższe wynagrodzenie oraz wartość jednego punktu równą 229 zł, a dla stanowisk nierobotniczych najniższe wynagrodzenie oraz wartość jednego punktu wynoszącą 228 złotych.

Ustalono, że w okresie nie dłuższym niż 3 lata dojdzie do zrównania wartości jednego punktu dla obu grup pracowników. Przy dobrej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa okres zrównania może być skrócony.

Wysokość wynagrodzenia zasadniczego ustala się indywidualnie dla każdego pracownika według następujących zasad. Dokonuje się wyceny pracownika według kryteriów określonych metodą UMEWAP '87, uwzględniając posiadane kwalifikacje, nie wyższe jednak od określonych w taryfikatorze, i posiadane doświadczenie zawodowe, nie wyższe również niż podane w taryfikatorze, przy zachowaniu wyceny stanowiska pracy w pozostałych pozycjach karty taryfikacyjnej. Sumę punktów tak dokonanej wyceny przelicza się na wartość wynagrodzenia.

W przedsiębiorstwie będzie dokonywana okresowa ocena pracowników pod względem ich przydatności dla firmy. Okresowa ocena stanowi podstawę przyznania stawki wynagrodzenia zasadniczego i przyznania podwyżki tego wynagrodzenia.

Okresowej oceny pracowników dokonuje się w oparciu o kryteria oceny w skali 100 pkt. ustalonej przez dyrektora w uzgodnieniu ze związkiem zawodowym.

W ocenie tej uwzględnia się między innymi: ● osiągane wyniki ekonomiczne i produkcyjne; ● obowiązkowość, niezawodność i zaangażowanie przy wykonywaniu pracy; ● inicjatywę i samodzielność; ● stosunek pracownika do mienia przedsiębiorstwa; ● posiadane kwalifikacje; ● stał pracy zawodowej na zajmowanym stanowisku; ● przestrzeganie porządku prawnego i dyscypliny pracy; ● osiągnięcia w pracy zawodowej, w tym zgłoszone wynalazki i projekty racjonalizatorskie.

Ilość punktów otrzymanych przez pracownika pozwala wystawić mu odpowiednią ocenę.

Jeżeli pracownik otrzymał ilość punktów niższą od określonego minimum (np. 40 pkt.), przedsiębiorstwo może zrezygnować z jego usług lub dać mu szansę zmiany stosunku do wykonywanej pracy.

W przedsiębiorstwie dokonywane będą okresowe podwyżki wynagrodzeń, w zależności od uzyskiwanych wyników ekonomicznych, wzrostu wydajności pracy i możliwości finansowych firmy. Podwyżki dokonywane będą w oparciu o indywidualną ocenę przydatności pracownika.

Termin podwyżek winien przypadać na 1 stycznia lub 1 sierpnia.

Pracownicy objęci porozumieniem otrzymują również inne składniki wynagrodzenia, o których — w następnym numerze „Nowin Nyskich".

M. ŻELWETRO

Po rocznym trudzie - znaczące korzyści

(Dokończenie ze str. 1)

nych strat nadzwyczajnych. Korzystniejsze były warunki do otrzymania przyrostu ulgi w podatku obrotowym (o 58,3 proc.).

Z przytoczonego rejestru wynika, że z wyjątkiem pozycji ostatniej, we wszystkich pozostałych sprawach decyzje, czy będzie lepiej czy gorzej, zapadły w spółdzielni.

Poprawianie tak już wygórowanych wyników — podobnie jak w sporcie — kosztuje coraz więcej wysiłku. Ale innej możliwości pomnażania sukcesów nie widzę. Trzeba po prostu oszczędniej gospodarzyć tam, gdzie są jeszcze ku temu możliwości i warunki. Opłaciło się to firmie i pracującym w niej ludziom. Osiągnięty zysk pozwolił na utrzymanie dobrej sytuacji finansowej spółdzielni oraz utrzymanie na wysokim poziomie średniej płacy, wyższej od średniej krajowej o 5 tys. złotych.

Spółdzielnia, jako zakład pracy chronionej, nie płaci podatku dochodowego. Ulga z tego tytułu wynosi 248 mln złotych i jest wyższa niż w roku 1987 o blisko 130 mln złotych.

Na co mogą być przeznaczone te pieniądze Przede wszystkim na zabezpieczenie finansowe wszystkich potrzeb inwalidów, w zakresie pomocy poszczególnym członkom spółdzielni i na cele zbiorowe, takie jak: pokrycie kosztów rekreacji, sportu i wypoczynku inwalidów, zrefundowanie części kosztów eksploatacyjnych związanych z zatrudnianiem inwalidów, inwestycje związane z rozwojem spółdzielni — głównie zaplecze techniczno-rehabilitacyjne.

Po pomniejszeniu zysku bilansowego o kwoty ulgi w podatku dochodowym, pozostaje nadwyżka bilansowa w wysokości 125 mln złotych, której podział zaproponowano w sposób następujący: odpisy obowiązkowe 56,3 mln złotych, w tym Fundusz Zasobowy i Fundusz Rozwoju po — 25,6 mln złotych oraz podatek ppww 5,1 mln złotych, nadwyżka do podziału przez Walne Zebranie Przedstawicieli 71,7 mln złotych, na wypłaty nagród trzynastki 22,4 mln złotych, oprocentowanie udziałów członkowskich 24,8 mln złotych (jest ono wyższe o 20 proc. od najwyższego oprocentowania w banku PKO). Ponadto na dodatkowy odpis na fundusz zasobowy przeznaczono 9,6 mln złotych, odpis na fundusz udziałowy 11,0 mln złotych itd.

Jest to propozycja zarządu co do podziału nadwyżki bilansowej. Czy zostanie ona przyjęta przez Walne Zebranie Przedstawicieli — trudno powiedzieć. Podajemy liczby zawarte w analizie finansowej spółdzielni, by umożliwić Czytelnikom zapoznanie się z nimi i zastanowienie się, w którym kierunku winno się pójść, by utrzymać wysoką dynamikę przyrostów również w bieżącym roku.

M. ŻELWETRO

Jak pomóc dziecku?(1)

Zdarza się niekiedy, że rodzice posyłający dziecko po raz pierwszy do szkoły przeżywają głębokie rozczarowanie. Może się bowiem okazać, że dziecko nie spełnia pokładanych w nim nadziei, uczy się gorzej, niż „chciała mama". Często przyczyny takiego stanu rzeczy mają charakter obiektywny, nieraz jednak rodzice są w stanie pomóc własnemu dziecku jeszcze zanim pójdzie do szkoły.

„Zerówki" przygotowują sześciolatki do podjęcia nauki w szkole i w tym mniej więcej okresie ustala się, czy dziecko osiągnęło tzw. dojrzałość szkolną. Psychologia proponuje taką jej definicję: dojrzałość szkolna jest to taki poziom rozwoju, którego osiągnięcie umożliwia dziecku sprostanie wymaganiom szkoły i skuteczne przyswajanie wiedzy zdobywanej w szkole.

Rola rodziców w osiągnięciu przez dziecko owego pułapu jest ogromna, i to nie tylko w okresie bezpośrednio poprzedzającym rozpoczęcie nauki, ale już od wczesnego niemowlęctwa.

Jakie czynniki składają się na dojrzałość szkolną, czyli inaczej: w jakich sferach powinni rodzice aktywnie współpracować z dzieckiem, aby mu udzielić rzeczywistej pomocy? Najczęściej przez psychologów wymieniane elementy to: 1) zasób umysłowy, czyli wiadomości o świecie oraz zasób słownictwa biernego (słów, które dziecko rozumie) i czynnego (słów, których dziecko ze zrozumieniem używa), 2) pamięć i uczenie się (zapamiętywanie słów, symboli i elementów graficznych), 3) poziom myślenia (rozumienie związków przyczynowo-skutkowych przedstawionych na obrazkach, wykonywanie prostych działań arytmetycznych, słowne wyrażanie swoich myśli), 4) rozumienie symboli graficznych, 5) koncentracja uwagi i wytrwałość w doprowadzaniu podjętych zadań do końca, 6) koordynacja wzrokowo-ruchowa, szczególnie w wykonywaniu czynności rysowania, wycinania, ubierania się itp., 7) współpraca z innymi w zajęciach wykonywanych zbiorowo (np. wspólna zabawa), 8) podporządkowanie się poleceniom i obowiązkowość.

Jak widać z tego króciutkiego zestawienia, w ocenie dojrzałości szkolnej bierze się pod uwagę różne czynniki, związane z podjęciem systematycznej nauki w szkole. Uwzględnia się więc nie tylko to, że dziecko będzie zdobywało nowe wiadomości, lecz również fakt, że jego nauka będzie się odbywała w zespole i w miejscu, gdzie obowiązywać będzie pewien regulamin.

Ocena dojrzałości szkolnej dziecka należy do pedagogogów i psychologów. Rodzice jednak mogą skutecznie pomóc dziecku pracując, a raczej bawiąc się z nim od najwcześniejszego okresu jego życia, uznając za ważne te dziedziny zachowań dziecka, których poziom zadecyduje potem o jego dojrzałości szkolnej.

Ważne jest, aby rodzice dokładnie rozumieli fakt, że wychowanie dziecka, nawet niemowlęcia, nie polega jedynie na jego pielęgnacji i karmieniu. Polega przede wszystkim na stworzeniu mu pełnej spokoju, rodzinnej atmosfery i dostarczeniu odpowiedniej liczby bodźców (wzrokowych, słuchowych, ruchowych, społecznych), które pobudzałyby je do określonego działania, czyli po prostu stymulowały jego rozwój. Innymi słowy, z dzieckiem należy się bawić, podsuwać mu pomysły, organizować działanie i dbać przy tym, aby były to zajęcia urozmaicone w formie i treści, ciekawe, atrakcyjne. Nie zapominajmy, że najefektywniejsza nauka to nauka poprzez zabawę. Wysilmy swój umysł, poświęćmy nieco swego czasu, zrezygnujmy z tak często wypowiadanego „nie przeszkadzaj, pobaw się sam", a taka postawa na pewno zacznie procentować w chwili, gdy poślemy nasze maluchy do szkoły.

A pierwsze dni w szkole i związane z tym przeżycia (często stres) to już osobny temat, do którego powrócimy.

Opr. B.Ł.

Elżbieta Kądziołka, Krystyna Punicka i Janina Pyrz montują elementy do pomocy naukowych w FPN. Zdj. M. Walaszek

Co nowego w Fabryce Pomocy Naukowych

Z nowych wdrożeń — mówi dyrektor **Marek Zagórowski** — wprowadzamy w br. dwa wyroby do przedmiotów praca-technika i fizyka. Będą to zasilacz stabilizowany oraz zestaw do montażu wzmacniacza elektrycznego (płytki, obwody drukowane, części elektryczne, schematy), który uczeń sam montuje i może go następnie używać do innych doświadczeń.

Obecnie w zakładzie pracujemy nad wdrożeniami na rok przyszły.

Chcemy uruchomić produkcję zestawu elementów z elektryczności dla klas VII, zasilacza niskonapięciowego, przyrządu do doświadczalnego wyznaczania długości okręgu i liczby „pi", zestawu do ćwiczeń uczniowskich z fal elektromagnetycznych, wirownicy z napędem elektrycznym. Pracujemy nad tym intensywnie. Jeszcze w tym roku musimy wykonać prototypy, zatwierdzić je, uzyskać znaki jakości, przygotować serię informacyjną, przygotować nowe narzędzia i oprzyrządowanie maszyn. To wszystko na razie pochłania środki, nie dając jeszcze nic w zamian. Ponadto w oparciu o fundusz promocyjny Ministerstwa Edukacji Narodowej przygotowaliśmy w br. dla szkół specjalnych zestaw do montażu dzwonka elektrycznego i liczydła liczbowe. Te dwie pozycje są dla nas wybitnie nieopłacalne, ale ktoś to musi robić. W zasadzie powinniśmy produkować dla szkół w kraju, ale rzeczywistość ekonomiczna każe nam szukać nowych rynków zagranicznych lub wprowadzać nowe wyroby na już opanowane rynki.

Będziemy uczestniczyć w wystawie promocyjnej w Moskwie i na Węgrzech. Aktualnie penetrujemy rynek izraelski, możliwe, że coś z tego wyniknie, ale szerzej na ten temat porozmawiamy po podpisaniu kontraktu. (zk)

Listy ◆ Polemiki ◆ Odpowiedzi

W ostatnich numerach Nowin Nyskich" zamieściliśmy kilka notatek dotyczących bolączek naszego miasta. Artykuły te adresowane były do konkretnych firm. Oto jakie odpowiedzi otrzymaliśmy: W nawiązaniu do artykułu „Gdy samochód rdzewieje na deszczu", zamieszczonym w „Nowinach Nyskich", Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Nysie wyjaśnia co następuje: Zawarta w artykule informacja, że w 1986 roku na Sek. C osiedle Podzamcze miały stanąć garaże, jest błędna, gdyż projekt zagospodarowania os. Podzamcze Sek. C nigdy nie przewidywał budowy garaży, a jedynie poza terenem osiedla zaprojektowany był duży parking, na kilkaset miejsc postojowych dla pojazdów samochodowych. Ponieważ parkingi i zatoki parkingowe zostały wykonane przez Nyskie Przedsiębiorstwo Budowlane na terenie osiedla, nie było już potrzeby budowania osobnego parkingu, z którego prawdopodobnie i tak by nie korzystano, z uwagi na znaczną odległość od budynków mieszkalnych i zdarzające się dość często kradzieże akcesoriów samochodowych i samych samochodów.

W trakcie zagospodarowywania tego osiedla projekt uległ zmianie, tj. na części terenu, gdzie pierwotnie miał być parking ze stanowiskami postojowymi zaprojektowano budowę bazy Spółdzielczego Zakładu Remontowo-Budowlanego o pow. zabudowy ok. 2800 m kw., a na powierzchni 3000 m kw. w dalszym ciągu projekt przewiduje wykonanie dużego parkingu. Związane to jest oczywiście z właściwym przygotowaniem terenu i wykonaniem drogi dojazdowej.

Obecnie, z uwagi na konieczność dokonania pewnych zmian w projekcie budowy bazy ZBR, zostały przez Spółdzielnię Mieszkaniową podjęte starania, aby zamiast parkingu na terenie tym powstał kompleks garaży.

Informujemy, że po uzyskaniu niezbędnych danych Spółdzielnia wspólnie z zainteresowanymi mieszkańcami podejmie dalsze działania pozwalające na rozpoczęcie ich budowy.

Jeśli chodzi o artykuł pt. „Posucha" wyjaśniamy: Jak wiadomo, za dostawę zimnej wody pitnej do budynków pięciokondygnacyjnych oraz do wymiennika ciepłej wody uz. odpowiedzialne jest WPWiK O/Nysa.

Wyjaśniamy, że aby zapewnić wszystkim mieszkańcom wodę w odpowiedniej ilości, ciśnienie sieci wodociągowej w godzinach szczytu powinno. z uwagi na duże różnice wysokości położenia poszczególnych budynków (np. budynku Sek. C 20—28), wynosić ok. 2,2 atm.

W związku z dostarczaniem zimnej wody do osiedla rozbudowywanego przy ul. Słowiańskiej, nastąpił spadek ciśnienia w sieci wodociągowej os. Podzamcze Sek. C.

W tej sytuacji Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Nysie niejednokrotnie interweniował w WPWiK O/Nysa, domagając się niezwłocznego ustalenia przyczyn zaistniałego stanu i podjęcia działań doprowadzających do właściwego zaopatrzenia naszych osiedli w wodę.

W okresie, gdy sytuacja dla mieszkańców wyższych pięter wszystkich budynków stała się nie do zniesienia, a ciśnienie w sieci osiedlowej spadło do wartości ok. 0,8—1 atm., dalsze nasze interwencje i interwencje UMiG w WPWiK doprowadziły do ponownego podłączenia zasilania z al. Wojska Polskiego i ul. Grodkowskiej i ograniczenia dopływu wody do os. ul. Słowiańska i ul.

(Dokończenie na str. 7)

Truli i truć będą

12 kwietnia w UMiG odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska Rady Narodowej MiG.

Zajęto się głównie ochroną wody pitnej w Nysie i pobliskich wsiach.

Jak wynikało z uzyskanych informacji, sytuacja jest bardzo zła.

Z-ca kierownika nyskiego oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji — **Zbigniew Grześkowiak** poinformował, że woda pitna dla Nysy pochodzi w 50 proc. z rzeki Nysy, a w 50 proc. z kilkunastu odwiertów. Woda ta posiada nadmierną ilość żelaza, manganu i fluoru. Jedynie rejony dwóch studni — przy ul. Kasprowicza i w rejonie Dolnej Wsi — posiadają wodę, w której zawartość fluoru kształtuje się poniżej normy.

Większą część posiedzenia zajęła sprawa goświnowickiego „Polmosu", któremu od lat zarzuca się zatruwanie środowiska naturalnego.

Jego przedstawiciele — z-ca dyrektora ds. technicznych inż. **Bogusław Gocyk** oraz kierownik Wydziału Gospodarki Wodno-Ściekowej **Edmund Jerzyński** — starali się odeprzeć stawiane im zarzuty. Powiedzieli m.in., że niesłusznie posądza się ich zakład o zatruwanie rzeki Cielnicy, gdyż nie odprowadza on ścieków do rzeki, lecz rozdeszczowywuje je na przyległe tereny. Są one wykorzystywane jako nawozy, a ich wpływ na glebę badany jest przez Instytut Melioracji Użytków Zielonych we Wrocławiu. Co prawda, stwierdzono nadmierną ilość potasu, co z kolei powoduje niedobór magnezu, jednak „Polmos" płaci odbiorcom ścieków za wapnowanie i magnezowanie pól. Nie stwierdzono natomiast degradacji gleby.

Również kary płacone przez „Polmos" z tytułu zatruwania środowiska naturalnego ostatnio znacznie się zmniejszyły, bo wyniosły w roku 1988 ogółem 100 tys. złotych, podczas gdy w latach poprzednich sumy te były nieporównywalnie większe, o znacznej poprawie może też świadczyć fakt, że przekroczenia norm są sporadyczne i wynoszą one zaledwie 20 proc.

Jak więc wynika z wyjaśnień, sytuacja pod względem formalno-prawnym jest poprawna. A jednak coś jest nie w porządku, skoro rzeka cuchnie, woda ze studni niegłębinowych posiada za dużo potasu, a zwierzęta, które karmią się na okolicznych polach, cierpią na brak magnezu. Zresztą, czy tylko zwierzęta? Jak słusznie zauważył przewodniczący zebrania — **Remigiusz Kamiński**, my również jemy chleb ze zbóż rosnących na tych polach.

W celu poprawy sytuacji podejmowane są przez „Polmos" starania o zwiększenie areału pól, co pozwoliłoby zmniejszyć dawkę odpadów na dany teren. Być może dojdzie też do zakupu urządzeń do wyparowywania ścieków, dzięki czemu można byłoby zrezygnować z ich rozdeszczowywania. Jest to jednak urządzenie bardzo drogie i planowane przedsięwzięcie stoi na razie pod znakiem zapytania.

Tak więc, wychylając kieliszek produkowanego przez „Polmos" alkoholu i wznosząc przy tym toast „na zdrowie", warto zastanowić się, czy niedbalstwo tego przedsiębiorstwa w zakresie ochrony środowiska rzeczywiście na zdrowie nam wychodzi.

A.G.

Montaż stacji w ZWSE Zdjęcie: Z. Kwiecień

Na przekór trudnościom

Jednym z ważniejszych wydziałów w ZWSE jest Wydział Produkcji Pomocniczej. Liczy on 57 pracowników, z czego 7 osób to kadra techniczno-administracyjna, wśród nich — „rodzynek": jedyna kobieta, **Maria Pięczka**, długoletnia pracownica, zajmująca się sprawami administracyjno-socjalnymi.

Kieruje wydziałem inż. **Stanisław Banaś** i właśnie jego poprosiliśmy o kilka informacji na temat specyfiki działu i zakresu jego prac.

Wytwarzamy wszelkiego rodzaju konstrukcje stalowe na linie napowietrzne wysokiego, średniego i niskiego napięcia — wyjaśnia mój rozmówca — asortyment mamy urozmaicony, od pojedynczych detali do całych konstrukcji, wymagających pracy fachowców różnych specjalizacji. Pracują u nas ślusarze, spawacze, stolarze, tokarze, elektromonterzy. Nasze wyroby cieszą się powodzeniem, ich wysoka jakość sprawia, że są łatwe do montowania w terenie, niejednokrotnie w bardzo trudnych warunkach. Produkujemy m. in. poprzeczniki odporowo-narożne, wszelkie konstrukcje dla nowo budowanych rozdzielni wysokiego napięcia (aktualnie w Katowicach — Ligocie), jesteśmy także pierwszymi wykonawcami prototypów stacji napowietrznych typu STSp i STSb (w zamian za stacje STSa) i jako pierwsi w kraju podjęliśmy się ich konstrukcji.

Stacje te są montowane przez pracowników ZWSE na terenie województw: częstochowskiego, katowickiego i opolskiego, produkowane są natomiast dla potrzeb energetyki całego kraju. Stacje są tanie, pozwalają na dużą oszczędność stali, są łatwe w konstrukcji. Ponadto Wydział Produkcji Pomocniczej wykonuje wszystko to, co jest niezbędne dla rejonów produkcji podstawowej, czyli do budowy nowych obiektów energetycznych.

Wydział nie stroni również od innowacji. Jako pierwszy zastosował preparat P-1, przeznaczony do przygotowywania konstrukcji stalowych do malowania. Stanowi on zabezpieczenie antykorozyjne i przedłuża znacznie okres eksploatacji konstrukcji, narażonych na niszczącą działalność zanieczyszczonej atmosfery, zwłaszcza w woj. katowickim.

Ciekawą nowością są również słupy struno-betonowe, wykonywane metodą wirową. ZWSE (przy dużym udziale Wydziału Produkcji Pomocniczej) prowadzi te prace na Politechnice Wrocławskiej w Instytucie Budownictwa. Całością robót kieruje doktor **Aleksy Łado**. Aby zobaczyć takie słupy, nie trzeba jednak jechać do Wrocławia, na terenie ZWSE na takich właśnie słupach stoi — jako wizytówka — stacja transformatorowa.

Wydział Produkcji Pomocniczej mimo sprawnej organizacji i dobrej pracy nie ustrzegł się jednak trudności, najczęściej obiektywnych. Największą bolączką jest brak profilowanej stali konstrukcyjnej, głównie ceownika 65 mm, oraz blach od 1 do 8 mm. Wydział mógłby produkować więcej konstrukcji, a tak zmuszony jest zmieniać asortyment. Zmuszony jest także do kooperacji w sprawach wykonania pewnych detali, które mogliby robić sami.

Mimo trudności radzimy sobie jakoś — mówi kierownik — mam dobry zespół, dobrych fachowców.

Jedni z najlepszych pracowników to inż. **Wiesław Młynarski**, mistrz (prowadzi remonty transformatorów, warsztat elektryczny i remontowo-naprawczy), mistrz **Józef Cebula**, nadzorujący prace ślusarsko-spawalnicze, starszy mistrz dyplomowany **Zbigniew Podsobiński** — najstarszy stażem pracownik wydziału. Długoletnimi pracownikami są również: **Herbert Paul, Eugeniusz Todorowski, Stanisław Chrząszcz, Henryk Rudkiewicz** i **Zbigniew Słoboda**.

Beata Łabutin

„Piruet" zaprasza

W wieku radia, telewizji, filmu i wideo marzy się człowiekowi spokojne miejsce i klimat sprzyjający wymianie poglądów i wypiciu filiżanki dobrej czarnej kawy.

Do spełnienia tego życzenia potrzeba tak niewiele — schludnej ,dobrze utrzymanej i fachowo prowadzonej kawiarenki. W blisko 50-tysięcznym mieście, jakim jest Nysa, mniejszych lub większych kawiarenek winno być kilkanaście, tak aby gość wchodząc nie musiał „polować" na wolne miejsce, a gdy je już zdobędzie — żeby nie stała mu nad głową następna osoba.

Dlatego każda inicjatywa prowadząca do otwarcia nowej kawiarni jest mile widziana.

Niebawem nasze miasto wzbogaci się o dwie kawiarnie. Jedną buduje Jan Cichewicz przy ul. Wrocławskiej. Druga znajdzie miejsce w obiekcie Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Świerczewskiego.

Z inicjatywą odnowienia zdewastowanych pomieszczeń byłej kawiarni „Piruet" wystąpiła **Iwona Tyszkowska**, kierowniczka restauracji „Klubowa". Przekonała swojego zwierzchnika, prezesa RSP Wyszków Śląski **Henryka Tchórzewskiego**, że na ten cel warto wyłożyć trochę pieniędzy. Zyska firma i społeczeństwo.

Podpisano stosowną umowę o dzierżawę z dyrektorem OSiR Zbigniewem Wawrzkiewiczem i przystąpiono do roboty.

6 maja br. będzie można wybrać się na kawę, słodycze własnego wypieku i desery do kawiarni „Piruet".

— Oprócz kawy, słodyczy i deserów — co jeszcze będziecie oferować?

— Wyłożymy — stwierdziła Iwona Tyszkowska — na doprowadzenie pomieszczeń do stanu używalności sporo pieniędzy, które winny się zwrócić. Oprócz napojów gorących (kawa, herbata), słodyczy, deserów prowadzić będziemy gorące dania barowe. Ponadto udostępniać będziemy pomieszczenia kawiarni na organizowanie uroczystości rodzinnych: wesel, komunii, imienin itp.

— Gdy zaproponuje mi przyjaciel: chodźmy do..., bo tam można dobrze zjeść, czy będę mógł mu odpowiedzieć: „Nie — chodźmy do „Piruetu", bo tam jedzenie dobre i piwo też". Czy będzie alkohol?

— Poczyniliśmy starania o wydanie zgody na prowadzenie sprzedaży dobrych win, koniaków i piwa z Czechosłowacji.

Chciałabym jeszcze dodać — powiedziała kierowniczka — że nie nastawiamy się na wysokie marże, lecz na możliwie duże obroty.

Kawiarnia z 80 miejscami w okresie letnim czynna będzie od godziny 15 do 22. Godziny otwarcia w okresie zimowym dostosowane zostaną do godzin otwarcia lodowiska.

Przewidziane jest w okresie zimowym otwarcie w dolnych pomieszczeniach budynku minibaru dla dzieci i młodzieży korzystającej z lodowiska, by bez konieczności zdejmowania butów z łyżwami mogli zjeść ciastko, kanapkę i wypić gorącą herbatę.

— Czy zamierza pani wykorzystać również w porze letniej taflę lodowiska, np. na organizowanie dyskotek i występów zespołów artystycznych?

— Owszem. Taka ewentualność brana jest pod uwagę. Ale na szczegóły jeszcze za wcześnie.

M. Żelwetro

Dokąd na wypoczynek?

(Dokończenie ze str. 2)

„NN": A inne sposoby zarabiania na siebie?

J. H.: W okresie letnim obsługujemy wieżę widokową.

„NN": Czy wasze biuro cieszy się dużym powodzeniem?

J. H.: Myślę, że tak. Rocznie obsługujemy kilkanaście tysięcy klientów. W roku 1988 było ich 13 tys., w tym 645 wyjeżdżających za granicę.

„NN": Właśnie, jakimi ofertami zagranicznymi dysponujecie?

J. H.: Jest ich wiele. Jedna z ciekawszych to kolonie letnie dla dzieci w wieku 11—14 lat na Węgrzech. Gwarantujemy opiekę pilota i wychowawcy, miejsce w domkach campingowych i dowóz autokarem w obie strony. Koszt uczestnictwa 85 600 złotych. Poza tym proponujemy 14-dniowe wczasy w Bułgarii, w Warnie (lipiec, sierpień, kwatery prywatne, dojazd własny). Myślę, że dużym powodzeniem będą się cieszyły 5-dniowe autokarowe wycieczki do Hamburga (od 15 lipca). Koszt: 66 dol. i 60 tys. złotych. Prowadzimy również sprzedaż miejsc na campingach we Francji, Grecji, Jugosławii, Włoszech, Hiszpanii na okres 7—10 dni (dojazd własny, koszt: 30—50 dol. i 13—50 tys. złotych).

„NN": A bardziej wybredni klienci?

J. H.: Owszem, mamy i dla nich coś odpowiedniego, dla wybrednych i... zamożnych. Prowadzimy sprzedaż 8—14-dniowych wycieczek samolotowych do krajów egzotycznych, takich jak Chiny, Indie, Egipt, Izrael, Tajlandia. Koszt takiego wyjazdu kształtuje się w granicach do 800 dol. i 500 tys. złotych za jedno miejsce.

„NN": Niemniej jednak działacie zgodnie z zasadą „dla każdego coś odpowiedniego"?

J. H.: Staramy się zespokajać potrzeby wszystkich klientów.

„NN": Dziękuję za rozmowę.

B. Łabutin

Czytelnicy sygnalizują

(Dokończenie ze str. 3)

Zdjęte przed wykopami płyty chodnikowe nie zostały ułożone na pierwotnym miejscu. Pozostawione w bezładzie, utrudniają dojście do sklepu i szpeca centralny punkt miasta. Polecamy temat RPGKiM, by zechciało przywołać wykonawców do porządku.

BRAK WYOBRAŹNI

W dni deszczowe klną mieszkańcy budynku nr 35 przy ul. Jagiellońskiej, nie mogą bowiem suchą nogą dojść do własnych mieszkań. Stało się to za sprawą projektantów i wykonawców parkingu i dróg dojazdowych do nowych bloków mieszkalnych, zlokalizowanych w tym miejscu. Poziom ich w stosunku do starej drogi dojazdowej jest o kilkanaście cm wyższy. Skutek jest taki, że po każdych opadach na drodze prowadzącej do posesji 35 tworzy się ogromne rozlewisko wody. A że nie ma odpływu, woda przez kilka dni „umila" życie mieszkańcom.

Nie wiem, kto opracował projekt, kto go zrealizował i kto wykonaną robotę odebrał. Jedno nie ulega wątpliwości: osobom tym zabrakło wyobraźni.

Mieszkanka posesji **Maria Gaweł** powiedziała: — Nasze interwencje w Spółdzielni Mleczarskiej, która jest gospodarzem nowych bloków, nie odniosła żadnego skutku, może redakcja pomoże nam i wskaże, do kogo mamy się zwrócić, by nam pomógł. Tak dalej przecież być nie może.

Oczekujemy od Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UMiG rozwiązania dokuczliwego dla lokatorów bloku 35 problemu.

Z podobnym problemem borykają się mieszkańcy wieżowców przy ul. Sudeckiej. Już od dłuższego czasu skarżą się, że teren wokół ich bloków jest bardzo wilgotny. Wystarczy kilka kropel deszczu, aby zamienił się on w grząską kałużę. Uciążliwe staje się dojście do domu, dzieci tracą miejsce do zabawy. Niejednokrotnie zwracano się z tym problemem do spółdzielni, niestety, jak dotąd — nic się nie zmieniło.

Nasz felieton

Polska norma

Największą radość mam, gdy na krytyczną notatkę otrzymujemy odpowiedź, że się na sprawie nie znamy, a rzecz została wykonana zgodnie z polską normą. Dla czego cieszę się, a nie wkurzam?

Przepraszam, a ile razy można się wkurzać? Raz, dwa, pięć, dziesięć. A później, jako reakcja obronna, pozostaje śmiech i głupia radość, że poważni ludzie dają takie, za przeproszeniem, idiotyczne odpowiedzi. Zelówka odchodzi od buta już w dniu zakupu i... „odpowiadając na Wasze zarzuty informujemy, że technologia klejenia wykonana została zgodnie z Polską Normą...". Proszę zwrócić uwagę na duże litery. Tu już wiadomo, o co idzie.

Nie jakieś tam dyrdymałki, ale Polska Norma! I wiadomo, że wtedy powinna się zakończyć wszelka dyskusja, a redaktorzy powinni cicho siedzieć pod stołem (bo nawet nie przy nim), a nie mądrzyć się. Kupujesz baterie, która niszczy ci radiomagnetofon z powodu wylania się. Trudno, ale była zrobiona zgodnie z Polską Normą. Proszę zauważyć znak PN i szereg tajemniczych cyfr. Przewracasz się na krzywym chodniku, ale poinformowano cię, że został on wykonany zgodnie z obowiązującą technologią. Mamy ustawę o jakości (zresztą, mój Boże, czy jeszcze jakichś ustaw, oprócz ustawy o zdrowym rozsądku, nam brak?), która przewiduje dla fuszerów straszne kary. No i co? Ano nic. Czują się dobrze, zgodnie z Polską Normą. I pomyśleć, że tego, by wszystko grało, pilnują kontrolerzy jakości, PIH, NIK, PISPAR, IRCH-a — i któż o nich jeszcze. A zakłady wypuszczają coraz gorsze i coraz droższe buble. Nic nie poradzisz, gdyż zrobione zostały zgodnie z...

I proszę się nie wściekać, że felieton byle jaki. Jest zgodny z normą.

„Zetka"

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Uroczyste wręczenie pucharów

W tym roku już po raz drugi przeprowadziliśmy na naszych łamach plebiscyt na najlepszych sportowców i po raz pierwszy — na trzech najlepszych trenerów Nysy.

Tym razem plebiscyt cieszył się większym powodzeniem niż w roku ubiegłym. Do redakcji napłynęło około 500 kuponów .Wyniki naszego konkursu już publikowaliśmy, natomiast 17 kwietnia w ZUPowskim KTiR odbyło się uroczyste podsumowanie plebiscytu i spotkanie z jego zwycięzcami.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc wśród zawodników, jak również trenerzy stawili się w komplecie (niestety, nie było pełnej dziesiątki zwycięskich sportowców). Z rąk redaktora naczelnego „Nowin Nyskich" pamiątkowe puchary otrzymali: **Jan Andrzej Kaczmarek, Piotr Onisk, Marian Gumała, Krzysztof Wójcik, Grzegorz Trela i Krzysztof Winiarski.** Zdobywcy miejsc od 4 do 10 uhonorowani zostali nagrodami książkowymi, które osobiście odebrali: **Mirosław Antczak, Mariusz Zając i Jan Pietrzak.**

Miłym akcentem spotkania było wręczenie pucharu, ufundowanego przez redaktora naczelnego „NN" kibicowi, który najtrafniej wytypował kolejność na liście zwycięskich zawodników i trenerów. Szczęśliwca wybrano drogą losowania, bo kuponów z kolejnością bliską końcowego układu było kilka (nie trafił się natomiast żaden idealnie zgodny z rzeczywistością). Los wybrał **Jolantę Dąbrowską**, którą zapytaliśmy, skąd takie trafne typowanie. Właściwie nie interesuję się sportem na tyle, by kalkulować, kto może w czym wygrać — powiedziała pani Jolanta — w miarę systematycznie chodzę jedynie na mecze siatkówki. Myślę, że zadziałał tutaj przypadek.

Przy kawie, lodach i ciastkach (poczęstunku od firmy cukierniczej **Kazimierza Feszczuka**) oficjalna atmo[illegible] nieco stopniała, przedstaw[illegible] le różnych dyscyplin „[illegible] mieszali" się i wywiązała [illegible] ogólna rozmowa na temat [illegible] kiego sportu. Dużo było [illegible] krytycznych na temat [illegible] bazy lokalowej, braku [illegible] tu i trudności finansow[illegible] Były jednak i miłe refle[illegible] Sportowcy mówili o [illegible] startach i osiągnięciach. [illegible] wiedzieliśmy się (co było [illegible] niespodzianką), że Mariusz [illegible] jąc jest sklasyfikowany na [illegible] miejscu w swojej grupie [illegible] kowej na liście krajowej ([illegible] pominamy: uprawia [illegible] ziemny).

Myślę, że taki plebiscyt [illegible] takie spotkania są miłym [illegible] centem w nie najweselszej [illegible] czywistości nyskiego sportu.

Dziękujemy Zarządowi [illegible] kładowemu ZSMP przy Z[illegible] Nysa za pomoc finans[illegible] przy organizacji plebi[illegible] dziękujemy również wice[illegible] zesowi KS Stal — **Kazim[illegible] rzowi Orzeszynie**, wicepre[illegible] wi KS Nysa — **Zbigniew [illegible] Knapowi** oraz prezesowi [illegible] Polonia — **Eugeniusz [illegible] Szewczykowi** za ufundowa[illegible] pucharów dla zawodników [illegible] trenerów. **B.L.**

Puchar red. naczelnego dla kibica przypadł Jolancie Dąbrowskiej. Zdj. Małgorzata [illegible]

II miejsce Grzegorza Trell w plebiscycie nagrodzone zostało pucharem.

Zwycięzca plebiscytu na najlepszego trenera — Andrzej Kaczmarek — otrzymuje puchar z rąk red. naczelnego „NN", Mariana Żelwetro.

Dobra zabawa i kupa śmiechu

13 kwietnia (kto wybiera taki dzień?) spotkały się z okazji Dnia Metalowca kierownictwa FSO–ZSD i ZUP. Nie, żeby prawić sobie komplementy, ale aby, jak to się kiedyś mówiło, zmierzyć się w szlachetnej sportowej walce.

Skład drużyn:

FSO-ZSD: Kazimierz Dunat — dyrektor naczelny, **Czesław Sawelkowicz** — kierownik działu, **Zbysław Wróbel** — redaktor naczelny „Klaksonu", **Wacław Ślusarz** — kierownik działu, **Marian Dyl** — dyrektor ds. ekonomicznych, **Waldemar Grzebski** — Rada Kultury Fizycznej, **Jacek Szymański** — specjalista konstruktor, **Jan Burmiński** — Rada Pracownicza, **Jan Suchoń** — wiceprzewodniczący ZZ ZSMP, **Jerzy Szeptycki** — specjalista ds. sportu, **Elżbieta Wróbel** — sekretarka, **Mieczysław Rączy** — sek. ZZ NSZZ, **Jan Kotwa** — przewodniczący ZZ NSZZ, **Józef Gauda** — szef służby pracowniczej.

ZUP: Henryk Siemieniak — z-ca dyrektora ds. produkcji, **Tadeusz Blacha** — przewodniczący ZZ NSZZ, **Ryszard Jaworski** — przewodniczący Rady Pracowniczej, **Zbigniew Jankowski** — kierownik działu, **Marek Klarzak** — NOR, samodzielny referent, **Andrzej Kieszczyński** — szef NKJ, **Andrzej Rogowski** — przewodniczący ZZ ZSMP, **Krzysztof Grzegorzek** — kierownik działu, **Ryszard Siwek** — prac. PR1, **Elżbieta Michoń** — prac. PR2, **Jan Miec** — sekretarz KZ PZPR, **Andrzej Osadca** — kierownik działu, **Stanisław Oparowski** — prac. PR2.

Walczono w trzech konkurencjach: siatkówce, strzelaniu z broni pneumatycznej i tenisie stołowym.

Już w trakcie prezentacji zawodników zanotowałem pierwszą przewagę dla nas (my to ZUP, który nas sponsoruje). Stosunek wagowy zawodników ZUP do FSO oceniam tak na oko na 2 do 1. FSO miało przewagę decyzyjną (dwóch dyrektorów), ale my polityczną, bo w FSO, mimo obietnic, nie wystąpił nikt z KZ PZPR.

Pierwszą konkurencję — siatkówkę, wygraliśmy, mimo próby przeszkadzania nam przez zawodników FSO, jak to się mówi, w cuglach. Pełne dramaturgii były sety pierwszy i drugi. W drugim prowadziliśmy już 12:1, gdy w drużynie FSO nastąpiła metamorfoza. W zawodników wstąpił diabeł, zaczęli gryźć parkiet i doprowadzili do 12:11. Niestety, wynik ostateczny: 3:0. W naszej drużynie wyróżnili się grą: Siemieniak i Grzegorzek, a krzykiem — Siwek.

W drużynie gości najlepsi byli... wszyscy.

Kolejne emocje czekały nas przy strzelaniu z wiatrówek. Mogliśmy wygrać, ale niestety związki zawodowe (Blacha) nie wytrzymały ciśnienia odpowiedzialności (za dużo się ostatnio dzieje rzeczy stresujących). Bardzo dobrze strzelający Blacha odpuścił jeden strzał poza tarczę i to wystarczyło, by goście zwyciężyli 295 do 291. Indywidualnie najlepsi byli: Stanisław Oparowski — ZUP (83 pkt.), Kazimierz Dunat — FSO (81 pkt.), Elżbieta Michoń — ZUP (80 pkt.).

W tenisie stołowym Siemieniak i Osadca przegrali swoje pojedynki. Osadca stwierdził, że i boisko za małe, i rakiety nie takie, a siatka za nisko.

Po meczu w Hefajstosie w otoczeniu najpiękniejszych kobiet (wystawa aktu) obejrzano zarejestrowane na wideo zawody. Śmiechu było co niemiara. A o to przecież w tego typu rozgrywkach chodzi.

(zk)

Taki blok byłby dobry nawet w I lidze.

...a forhendem go... Zdj. Janusz Figiel

Po I rundzie

Dobiegła końca I runda [illegible] grywek międzywydziałow[illegible] ligi strzeleckiej z broni pe[illegible] matycznej w ramach spar[illegible] kiady zakładowej '89.

Punktacja pań po trzech [illegible] riach: 1. **Elżbieta Mich[illegible]** (PR2) — 124 pkt., 2. **Jan[illegible] Kliś** (PR7) — 119 pkt., 3. **Ga[illegible]yna Zielińska** (PR3) — [illegible] pkt., 4. **Irena Gabel** (TE) — 108 pkt., 5. **Lucyna Jamborow[illegible]** (DN) — 105 pkt. i 6. **Gra[illegible] Jaszewska** (PR4) — 46 pkt.

Punktacja mężczyzn: **Franciszek Kraosmar** (DN) — 130 pkt., 2. **Piotr Rybicki** (P[illegible]) — 126 pkt., 3. **Józef Jase[illegible]ski** (DN) — 126 pkt., 4. **Zb[illegible]niew Sorokowski** (DN) — [illegible] pkt., 5. **Jan Wójs** (TE) — [illegible] pkt., 6. **Sylwester Gawlik** (P[illegible]) — 123 pkt.

Drużynowo: 1. PR3 — 1[illegible] pkt., 2. pion DN — 1054 [illegible] 3. PR2 — 987 pkt. (Z)

Wieści z 64 pó[illegible]

Prezentujemy zapis pa[illegible] Zygmunta Błaszczuka z [illegible]łym mistrzem Polski, Ro[illegible]nem Tomaszewskim, wyg[illegible]nej na II Mistrzostwach P[illegible]ski w Szachach Aktywn[illegible]

KRÓLEWSKIE FIANCHET[illegible]

Białe: MM — R. Tomaszew[illegible]
Czarne: K — Z. Błaszczuk

1. d4 g6 2. c4 Gg7 3. Sf3 d[illegible] Sc3 Sc6 5. d5 Se5 6. S:e5 G[illegible] 7. g3 h5 8. h3 a6 9. Hd3 G[illegible] 10. Gg2 Sf6 11. 0-0 0-0 [illegible] e4 Wb8 13. Ge3 b5 14. cb5 a[illegible] 15. b4 Sd7 16. f4 Sb6 17. G[illegible] G:d4 18. H:d4 Gd7 19. e5 H[illegible] 20. Kh2 c5 21. dc6 G:c6 [illegible] ed6 Wd8 23. Se4 G:e4 24. H[illegible] W:d6 25. H:e7 Wd2 26. W[illegible] Hd8? 27. W:d2 H:e7 i czar[illegible] wygrały.

O sporcie w SI „Pokój"

Członkowie koła Start przy [illegible] biorą udział w licznych imprezach sportowych, organizowanych dla spółdzielczości inwalidzkiej.

Ostatnio startowali m.in. w Mistrzostwach Polski Inwalidów w narciarstwie w Szczyrku, gdzie zdobyto kilka cennych trofeów. **Paweł Rąwlik** zdobył złoty i srebrny medal, **Helga Mróz** — medal srebrny, a **Zofia Gągalska** — brązowy.

W marcu odbyły się w Kędzierzynie-Koźlu Mistrzostwa Województwa w pływaniu. **Bożena Erd** zajęła I miejsce w wyścigu delfinem i II miejsca w wyścigach stylem dowolnym, klasycznym i grzbietowym. **Stanisław Erd** był pierwszy w stylu dowolnym, klasycznym, grzbietowym i w [illegible]. **Leon Sołtys** w swojej kategorii (zawodnicy startowali w różnych kategoriach, ze względu na różne grupy schorzeń) również wygrał wszystkie wyścigi, podobnie jak **Janusz Chwalczuk**.

W Mistrzostwach Województwa w strzelaniu **Krzysztof Gielczowski** w końcowej klasyfikacji uplasował się na trzeciej pozycji.

Zbigniew Piątkowski i **Władysław Trojner** zdobyli I miejsca w swoich kategoriach wagowych na Mistrzostwach Województwa w podnoszeniu ciężarów.

W najbliższym czasie będzie miało miejsce kilka ważnych dla spółdzielni imprez. Jedną z nich będzie rozegrany w maju w Głuchołazach wojewódzki Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej Mężczyzn i Kobiet.

Walne zebranie KS Nysa

[illegible] kwietnia odbyło się w [illegible] przy ul. Wałowej walne zebranie klubu KS Nysa. W imieniu prezesa zarządu zebranie otworzył wiceprezes ekonomicznych **Zbigniew Knap**. Po zatwierdzeniu porządku dziennego wiceprezes przedstawił przedstawicielom zasłużonych dotujących klub pamiątkowe puchary. Otrzymali je przedstawiciele SI „Pokój", [illegible] i PSS „Społem". Zasłużeni działacze klubu, jego prezesi oraz trenerzy otrzymali dyplomy za wkład pracy i zaangażowanie w działalność na rzecz rozwoju sportu, kultury fizycznej i turystyki w Nysie.

Sprawozdanie z działalności klubu w roku 1988 przedstawił Zbigniew Knap. Mówił m.in., że pomimo trudności lokalowych (klub wynajmuje od KS Polonia jedno ciasne pomieszczenie) i finansowych klub utrzymuje się z dotacji Ministerstwa, SZS i kilku zakładów; władze miejskie przeznaczyły również niewielkie środki. klub działa w dwóch dyscyplinach sportowych sekcjach: żeglarskiej i gimnastycznej, a zadania na ubiegły rok zadania sportowe zostały wykonane w 100 proc., a niekiedy nawet przekroczone. Obydwie sekcje uzyskały wysoką pozycję w skali kraju. Podsumowano również szczegółowe wyniki poszczególnych imprez, w jakich startowali gimnastycy (dziewczęta i chłopcy) oraz żeglarze.

Następnie zebrani wysłuchali sprawozdań z działalności finansowej klubu oraz działalności Komisji Rewizyjnej.

W celu przezwyciężenia trudności, z jakimi boryka się zarząd klubu, podjęto kilka uchwał. Postanowiono podjąć działania, które umożliwiłyby pozyskanie środków finansowych na wykup dokumentacji ośrodka żeglarskiego, a także rozpoczęcie budowy hangaru nad Jeziorem Nyskim. Postanowiono także poczynić starania, wspólnie z WOiW, o rozbudowę sali gimnastycznej przy SP nr 2 o widownię i planszę do ćwiczeń wolnych oraz kontynuować działania w celu uruchomienia w makroregionie katowickim Ośrodka Olimpijskiego Gimnastyki Sportowej. Podjęto również uchwałę o uruchomieniu przez klub działalności gospodarczej, co przynajmniej w pewnym stopniu przyczyniłoby się do zmniejszenia trudności finansowych.

(bł)

Maj na działce

Maj jest najwłaściwszym miesiącem do wysiewu wielu nasion warzywnych. Do takich zaliczamy: marchew na zbiór późny, buraki ćwikłowe, kalarepę późną, kalafior średnio późny oraz jarmuż, który jest cenionym warzywem ze względu na duże ilości witaminy C i A oraz wiele związków mineralnych. Częścią jadalną jarmużu są liście, które mogą być spożywane w postaci surówek lub po ugotowaniu, przyrządzone jak szpinak. Roślina ta ma bardzo małe wymagania glebowe i klimatyczne. Uprawiana jest na zbiór późny, gdyż po przemarznięciu jest smaczniejsza. Jarmuż wysiewamy w połowie maja na rozsadniku. Rozsadę sadzi się na miejsce stałe w pierwszej połowie lipca.

W drugiej połowie maja wysadzamy rozsadę kapusty średnio późnej, kapustę brukselkę, kawony, melony, rodzynki brazylijskie, pomidory, paprykę i ogórki, które były hodowane w doniczkach dla uzyskania wcześniejszych zbiorów.

W drugiej połowie maja wysadzamy również wiele roślin ozdobnych, jak: goździk szabo, petunie, cynie, suchołuzki, kobanki ogrodowe, aksamitki i begonie. Aby działka miała estetyczny wygląd oraz wydała ładne plony, potrzebna jest duża wiedza i wiele wysiłku. Szczególnie dużo pracy jest w maju, kiedy wraz z posianymi roślinami wyrastają chwasty, które trzeba natychmiast usuwać, gdyż zagłuszają one młode rośliny oraz zabierają potrzebne im do rozwoju składniki mineralne. Nie należy zwlekać z przerywką warzyw i kwiatów wysianych w marcu i kwietniu, gdyż zagęszczone rośliny są słabe, co również wpływa na obniżenie plonów. Na początku drugiej dekady maja wysiewamy do gruntu ogórki i fasolę. Są to rośliny bardzo wrażliwe na przymrozki.

Fasolę szparagową dobrze jest wysiewać w odstępach co dwa tygodnie, w celu utrzymywania ciągłości dojrzewania młodych strąków.

W maju należy pamiętać również o pielęgnacji truskawek. W tym celu dla uzyskania dobrych plonów obcinamy młode pędy oraz usuwamy chwasty. Dla zabezpieczenia owoców truskawek przed szarą pleśnią należy przeprowadzić co kilka dni trzykrotny oprysk cuparenem. Pierwszy oprysk robimy na początku kwitnięcia, drugi w czasie intensywnego kwitnięcia i trzeci w czasie przekwitania. Wskazane jest wyścielanie słomą międzyrzędzi truskawek. Zabieg ten zmniejsza parowanie gleby i hamuje wzrost chwastów, a owoce są suche i czyste.

W maju pojawia się wiele szkodników na drzewach owocowych. Walka z tymi szkodnikami nie zawsze może być prowadzona środkami chemicznymi ze względu na zatrucie warzyw, dlatego wskazane jest zbieranie mechaniczne zauważonych szkodników. W tym celu należy systematycznie prowadzić kontrolę drzew i krzewów owocowych, żeby nie dopuścić do rozmieszczania się owadów na szerszą skalę. Dzięki właściwej pielęgnacji roślin uzyskamy dobre plony.

H.K.

Stal Nysa — Spartan Grudynia 6:0

Przy pustych trybunach rozegrane zostało spotkanie piłkarskie Stali Nysa ze Spartanem Grudynia. A szkoda. Było to jedno z lepszych spotkań, jakie oglądałem ostatnio na nyskich boiskach piłkarskich.

Niezłe widowisko piłkarskie zawdzięczamy przede wszystkim zawodnikom Stali, którzy w tym dniu mieli ochotę do gry. Właśnie ta ochota i walka o piłkę na całej długości i szerokości boiska sprawiła, że mecz, chociaż nie stał na wysokim poziomie, mógł się podobać. Padło przecież aż 6 bramek. Tylu goli dawno już w Nysie nie oglądałem, i to goli nagradzanych oklaskami przez nieliczną publiczność. To również należy u nas do rzadkości. Zresztą kibice na wszystkich stadionach przedkładają zdobyte bramki nad najlepszą nawet grę swoich ulubieńców.

Wysoka wygrana pozwoliła piłkarzom na awans w tabeli z miejsca 8 na 5.

Jak padały bramki? 21 minuta — **Cymbalista**, 41 i 59 min **Pietrzak**, 43 min **Ćwik**, 55 min **Rogowski** i 89 min — **Oleksów**.

Stal występowała w następującym składzie: **Sieczka, Polak, Gierjatowicz, Puzio, Rogowski, Cymbalista, Oleksów, Zaremba, Ćwik, Pietrzak i Dachowski.**

(Ż)

FABRYKA POMOCY NAUKOWYCH W NYSIE

posiada wolne miejsca dla uczniów do nauki zawodu na rok szkolny 1989/90 w zawodach:

— MONTER MECHANIK SPRZĘTU SZKOLNEGO
— TOKARZ

Nauka zawodu trwa trzy lata, jest płatna.

Uczniowie uczęszczają do Szkoły Zawodowej w Nysie przy ul. Szopena.

Zapewniamy pracę po ukończeniu szkoły.

Bliższych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych, tel. 24-91 do 5, wewn. 43.

FABRYKA POMOCY NAUKOWYCH W NYSIE

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW O NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

— ZAOPATRZENIOWIEC
— POLEROWACZ
— LAKIERNIK
— HARTOWNIK
— TOKARZ

Bliższych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych, tel. 24-91 do 5, wewn. 43.

Starty gimnastyków

[illegible] marca br. w hali sportowej SP nr 2 odbyły się Mistrzostwa KS Nysa w Gimnastyce Sportowej Chłopców. W zawodach startowało 35 zawodników w 4 klasach sportowych.

W klasie I najlepszym zawodnikiem okazał się Grzegorz Trela (52,55), drugie miejsce zajął Mariusz Wroński [illegible], trzecie — Grzegorz [illegible] (49,55).

Klasa II: 1. Andrzej Kułaga (53,25), 2. Dariusz Dobryń [illegible], 3. Krzysztof Wołoch [illegible].

Klasa III: 1. Damian Kula [illegible], 2. Czesław Słodkowski [illegible], 3. Adam Antoszczyk [illegible].

Klasa młodzieżowa: 1. Michał Pałuch (35,60), 2. Tomasz [illegible] (34,85), 3. Roman [illegible] (34,50).

* * *

[illegible] marca br. w Ensival (Belgia) odbyły się towarzyskie międzynarodowe zawody w gimnastyce sportowej chłopców. Startowały w nich dwie drużyny belgijskie i jedna polska — KS Nysa — w następującym składzie: Grzegorz [illegible], Dawid Gutowski, [illegible] Krupka, Grzegorz Trela, Krzysztof Winiarski i Mariusz Wroński (trenerzy: Piotr Onisk, Bogusław Budzeń, Marian Gumała).

Zwyciężył Grzegorz Trela, uzyskując w wieloboju wynik 51,55 pkt. Drugie i trzecie miejsca zajęli zawodnicy belgijscy: Mario Thys i Laurent Jonas.

Pozostali nyscy zawodnicy zajęli następujące miejsca: 4. Grzegorz Głowacki, 5. Maciej Krupka, 7. Mariusz Wroński, 10. Krzysztof Winiarski, 11. Dawid Gutowski.

Drużynowo zwyciężył KS Nysa (240,65 pkt).

* * *

Indywidualne Mistrzostwa Śląska w klasie III odbyły się 9 kwietnia w Radlinie.

1 miejsce zajął Damian Kula (55,20 pkt.), 2. Czesław Słodkowski (54,80 pkt.) — obaj KS Nysa, 3. Radosław Rokitka z Bielska (54,60 pkt.).

Na poszczególnych przyrządach zwyciężyli: ćwiczenia wolne — Adam Antoszczyk z KS Nysa (18,85), koń z łękami — Damian Kula — KS Nysa (18,05), kółka — Adam Antoszczyk (18,30), skok — Marcin Sikora — Start Bielsko-Biała (18,70), poręcze — Mirosław Więckiewicz — KS Nysa (17,05), drążek — Damian Kula (18,65).

B.Ł.

Listy • Polemiki • Odpowiedzi

(Dokończenie ze str. 4)

Grodkowskiej w godzinach szczytu. Sytuacja ta pozwoliła na zwiększenie ciśnienia w sieci osiedlowej do ok. 2 atm., a tym samym do poprawy zaopatrzenia os. Podzamcze Sek. C w wodę.

Z-ca prezesa
ds. Gospodarki
Zasobami Mieszkaniowymi
mgr Teresa Żmuda

* * *

W nawiązaniu do notatki prasowej, zamieszczonej w „Nowinach Nyskich" z dn. 3.03.89 pt. „Mistrzowskie partactwo", RPGKiM informuje: Remont chodnika w Rynku prowadzony jest zgodnie z planem remontów bieżących na 1989 rok, zatwierdzonym przez UMiG Nysa.

Remont polegał na rozbiórce starego chodnika z płyt 35×35×5 i ułożeniu nowych płyt 50×50×7, na wyrównanej pod sypce piaskowej. Dla zapewnienia bezpieczeństwa i ciągłości ruchu pieszych chodnik był rozbierany i układany na nowo odcinkami. Układanie nawierzchni z płyt chodnikowych odbywało się zgodnie z technologią tego typu robót. Zdajemy sobie sprawę, że nie każdy redaktor musi się znać na robotach brukarskich. Jednak szkodliwe społecznie jest wydawanie takiej opinii publicznie przed zakończeniem robót (zalaniem spoin).

Technologia bowiem wymaga, aby płytki nie przylegały do siebie z uwagi na konieczność wypełnienia spoin zaprawą cementowo-piaskową. Ze względu na gospodarność i jak najmniejsze koszty realizacji, poprawne i słuszne było wypełnienie miejsc przy słupkach barier łańcuchowych odłamkami płyt i późniejsze wyrównanie ich zaprawą cementowo-piaskową niż zapełnianie całości otworu zaprawą cementową. W roku 1988 ci sami „partacze" tą samą technologią przekładali chodnik przy ul. Kostrzewy i efekt końcowy jest zadowalający. Zgodnie z życzeniem redakcji informujemy, że ci „artyści" to: **Bronisław Basara, Jan Brabański, Józef Grzybowski, Marian Kupczak, Kazimierz Tadla, Grzegorz Urzędowski**, majster robót drogowych **Jerzy Kołkowski**, kierownik Zakładu Remontów i Utrzymania Ulic **inż. Jerzy Herman**, z-cą dyrektora, który podpisze fakturę, jest **inż. Maria Jolanta Studenna**.

Mamy nadzieję, że po całkowitym zakończeniu i odbiorze robót anonimowy redaktor (zk) zmieni zdanie na temat „tego, co zrobiono w Rynku".

inż. Wiktor Wołoszyk
dyrektor RPGKiM

Od autora: Mimo Pana dywagacji na temat tego, jak należy robić chodniki (spoinowanie zaprawą cementową, wypełnianie wolnych miejsc odłamkami płyt) w dalszym ciągu stwierdzam, że nie zgadzam się z taką działalnością. Podaje Pan jako przykład pozytywny ulicę Kostrzewy. Proponuję, by Pan stwierdził, jak po roku eksploatacji wygląda chodnik przy ul. Mickiewicza.

Omawianą przez Pana technologią przebudowuje się obecnie chodniki przy ul. Bramy Grodkowskiej i Słowiańskiej. Radzę posłuchać, co ludzie na ten temat mówią. Dobrze, że podał Pan nazwiska, wiadomo wreszcie, do kogo mieć pretensje.

Kończąc, pragnę Panu przypomnieć, że zarówno Pan, jak i ja byliśmy w miastach, gdzie chodniki buduje się pod poziomnicę i nikogo nie usprawiedliwia fakt, że nie było to w naszym kraju. Technologie, o których Pan pisze, mnie nie interesują, albowiem nigdy nie popierałem idiotyzmów bez względu na to, czyjego są autorstwa.

Zbigniew Kulig

Mamy w rejonie Nysy dwie piękne, choć mocno już zdewastowane nie przemyślaną melioracją i regulacją rzeki górskie — Widnawę i Białkę Głuchołaską. Na tej drugiej buduje się dziś ujęcie wody pitnej dla miasta Nysy. Budzić to musi nadzieję, że dzięki temu wody Białki Głuchołaskiej ulegną oczyszczeniu przez budowę oczyszczalni lub zamknięcie zakładów zatruwających dziś tę rzekę. Z tymi zatruciami nie jest jednak chyba aż tak źle, skoro jeszcze w ubiegłym roku łowiłem na tej rzece pstrągi i lipienie.

Smutną rzeczywistością obu tych rzek jest brak zarybień. Jedynie koło Głuchołazy coś w tym kierunku zrobiło. Odcinek od Bodzanowa do ujścia Białki do jeziora nie był chyba od lat zarybiany pstrągiem potokowym. Podobno brak narybku. I tu budzi się myśl, czy przy okazji ogromnej inwestycji, jaką jest budowa ujęcia wody pitnej, nie dałoby się wybudować małej wylęgarni pstrągów, na razie na potrzeby wyłącznie obu wspomnianych na początku rzek?

T. Rogalski w 1972 roku przedstawił na łamach „Wiadomości Wędkarskich" (nr 10/72, str. 30) koncepcję małej wylęgarni pstrągów prowadzonej przez koło PZW. Dla zobrazowania skali obiektu przytaczam obszerne fragmenty tego interesującego opracowania. Bywając za granicą widywałem takie małe obiekty, pracujące wyłącznie na potrzeby wędkarskiego zarybienia miejscowej rzeki. Oddaję głos autorowi koncepcji.

1. Lokalizacja. Najkorzystniejsze jest miejsce pod zaporą zbiornika wodnego, tak aby wodę można było doprowadzić grawitacyjnie. W rzece powinny występować pstrągi, co jest naturalnym wskaźnikiem przydatności. Zapotrzebowanie wody jest niewielkie i wynosi około 30 l/sek. Ważne jest, aby obiekt był zlokalizowany możliwie blisko siedziby koła, dla którego jest przeznaczony, i miał co najmniej 20 arów powierzchni.

Marzenie czy realna szansa

(Wydaje się, że wszystkie te warunki mogą być spełnione przy nowo powstającej zaporze ujęcia wodnego na Białce — A.S.).

2. Na obiekt składa się: a) ujęcie i doprowadzenie wody, b) ogrodzenie i droga dojazdowa, c) budynek, który powinien zawierać część gospodarczą i organizacyjną.

Część gospodarcza: — wylęgarnia wyposażona w aparaturę o najwyższej sprawności, taką, w której wylęg pstrąga będzie mógł przebywać aż do czasu, kiedy zacznie samodzielnie pływać, magazyn na sprzęt, agregat elektryczny, paszę, sadze, kable kasarki itp., również garaż dla małego samochodu dostawczego.

Część organizacyjna: jedno pomieszczenie klubowe, dwa pokoje gościnne, kuchnia, sanitariaty.

3. Teren obiektu powinien być zagospodarowany w sposób następujący. — 3 stawy tarlakowe, ziemne lub wyłożone kamieniami z rzeki. Powierzchnie stawu — około 20 m kw., głębokość — 1 m. Stawy mają służyć do przetrzymywania tarlaków przez okres jednego do dwóch miesięcy. W razie nadmiaru wody w stosunku do podstawowych potrzeb należy przewidzieć możliwość budowy stawu do hodowli pstrąga rozwijanej w przyszłości, przez odpowiednią zabudowę działki.

Wybudowanie, wyposażenie i oddanie do użytku koła PZW powyższego obiektu oraz ustanowienie racjonalnych (opłacalnych) warunków pracy wędkarzy dla dobra Związku może stworzyć trwałe, materialne podstawy działalności organizacyjnej i gospodarczej.

Tyle (w skrócie) T. Rogalski na temat koncepcji obiektu hodowlanego pstrąga hodowlanego. Powyższe informacje wraz z moją propozycją budowy takiego ośrodka przy wykorzystaniu znajdującej się w budowie inwestycji przedstawiam pod rozwagę nyskim kołom PZW, a także wszystkim kolegom, których spotykam nad pstrągowymi wodami naszego rejonu. Rzecz wydaje się godna uwagi. Kto pomoże finansowo — to druga sprawa. Może warto zainteresować tą sprawą nowo wybrany Zarząd Okręgu PZW, a może są to tylko moje marzenia, możliwe do zrealizowania wszędzie, tylko nie u nas.

A.S.

samo ciało to za mało

Foto: Janusz Pasieczny

Chcecie — to wierzcie, chcecie — nie wierzcie

Pierwsze dni maja — chłodno, mogą wejść poślizgiem kwietniowe przymrozki, przelotne opady deszczu. Następnie ocieplenie i na koniec pierwszej dekady niewielkie opady deszczu.

Druga dekada — ciepło, wiatry zachodnie, lekkie zachmurzenie z przelotnymi opadami deszczu.

Pod koniec miesiąca — ochłodzenie.

Zośka raczej ciepła. Ogrodnicy nie powinni „straszyć".

Wyróżniono 16 zespołów

(Dokończenie ze str. 2)

zespół „Mały and company" z SP nr 1 w Brzegu, „Koziołki" z SP nr 6 w Kędzierzynie-Koźlu, zespół tańca towarzyskiego z MDK w Kluczborku, Międzyszkolny Zespół Stylizowanego Tańca Ludowego „Piast" z brzeskiego Domu Kultury, zespół ZST Nysa, grupa taneczna zespołu „Nysa" przy NDK.

Wśród zespołów pieśni i tańca wyróżniono: zespół „Ślęzak" z SP nr 4 w Namysłowie, zespół „Mała Nysa" z SP nr 2 w Nysie oraz dwie grupy z Osiedlowego Domu Kultury „Komos" w Kędzierzynie-Koźlu.".

Natomiast spośród zespołów estradowych wyróżnienia I stopnia otrzymały: „Stokrotki" z NDK, „Margarytki" z SP nr 1 w Namysłowie i „Wielokropek" z SP nr 1 w Wołczynie.

B. Ł.

Porady praktyczne

W naszej kuchni często używa się cebuli. Oto kilka słów o tym, co warto wiedzieć o tym popularnym warzywie.

Podczas krojenia często z cebuli wysuwają się jej środkowe warstwy, co bardzo utrudnia krojenie. Aby tego uniknąć, końcówkę cebuli — tę, z której wyrasta szczypior — przekłuwamy szpileczką. Dzięki temu można kroić całą cebule na równiutkie plastry.

Aby cebula straciła swój ostry smak i nieprzyjemny zapach, dobrze jest przed użyciem sparzyć ją lub w całości włożyć na chwilę do gorącej wody, następnie do zimnej. Obieramy z łupinki i kroimy wedle potrzeby.

Często pozostaje nam połowa przekrojonej cebuli. Warto więc wiedzieć o tym, że nie straci ona smaku, jeżeli miejsce przekrojenia posmarujemy masłem lub margaryną.

Aby drobno pokrojona cebula nie przypaliła się i nabrała ładnego koloru, należy ją najpierw obtoczyć w mące i potem smażyć.

Cebula najlepiej przechowuje się, jeżeli powiesimy ją w wiankach, warkoczach, pęczkach lub siatce w suchym i przewiewnym miejscu.

Zapach cebuli (także czosnku) usuniemy, zanurzając sztućce i talerze w osolonej wodzie.

Cebula nie będzie zostawiała przykrego zapachu na rękach, jeśli po jej krojeniu ręce mocno przetrzemy solą, a następnie umyjemy.

Krzyżówka

POZIOMO: 1. Dowódca statku. 6. gramofon, 10. mahometanizm, 11. pierwiastek odkryty przez M. C.-Skłodowską, 12. specjalista od roślin, 13. strunowy instrument szarpany Murzynów, 16. sytuacja bez wyjścia, 18. występuje w parze z tantalem, 20. runda, 22. praktykant, wtajemniczony w jakąś naukę, 24. nie ja, 25. narkotyk z makówek, 27. młodzieniec o harmonijnej budowie ciała, 29. reprezentacja, 30. „twarda" waluta, 32. włókno naturalne z owiec, 33. 24 godziny, 34. czarodziej, 35. „Pompiliusz" — legendarny król rzymski, następca Romulusa, 37. potomek wielkich przodków, 41. wędka do łowienia łososi, 42. chwila, punkt czasowy, 43. scena zbiorowa w operze, 44. błąd, omyłka, 46. w zodiaku, 48. drużyna piłkarska ze Szczecina, 50. antylopa, 52. oklepane powiedzenie, 53. klapka na ubraniu, 54. post, 55. wróżenie z kart.

PIONOWO: 1. Mały kościółek, 2. guzowaty przerost błony śluzowej, 3. gama kościelna, 4. światłość, blask otaczający głowy świętych, 5. drzewo liściaste, 6. dwa numery razem postawione na loterii liczbowej, 7. piłka za boiskiem, 8. taniec rodem z Argentyny, 9. kończyna, 14. środek przeciwgnilny, garbnik, 15. imię żeńskie, 17. kropidlak, 19. nasycenie ciał porowatych specjalnymi substancjami, 21. kolisty plac, 23. pogłębiarka, 26. wyspa nad M. Bałtyckim, 27. Elżbieta — inaczej, 28. muza poezji miłosnej, 31. duża rzeka w ZSRR, 34. zbiór mitów i podań, 36. zbrojownia, 38. laska biskupa, 39. część meczu tenisowego, 40. bohaterka filmu „W pustyni i w puszczy", 43. elementarzowy pies, 45. powództwo, 46. świąteczny wypiek, 47. odprowadza deszczówkę, 49. podstawowy zabieg uprawowy, 51. roślina włóknista i oleista.

Rozwiązania krzyżówki należy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się gazety. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosowana zostanie książka ufundowana przez ZWSE Nysa.

Nagrodę za krzyżówkę z nr 7 wylosowała **Agnieszka K**[illegible]peć.

Odbiór nagrody w redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki nr 6:

Poziomo: Konduita, intry[illegible] szkoda, dżem, cena, azyl, [illegible]jent, Kaligula, dragoman, [illegible]rate, łeb, zjawa, stiuk, sort[illegible] kariera, alembik.

Pionowo: Kondycja, gilza, [illegible]norama, finały, stand, e[illegible]mat, Eneida, lama, erozja, [illegible] doberman, akwedukt, an[illegible]nat, łoszak, kamea, ceres.

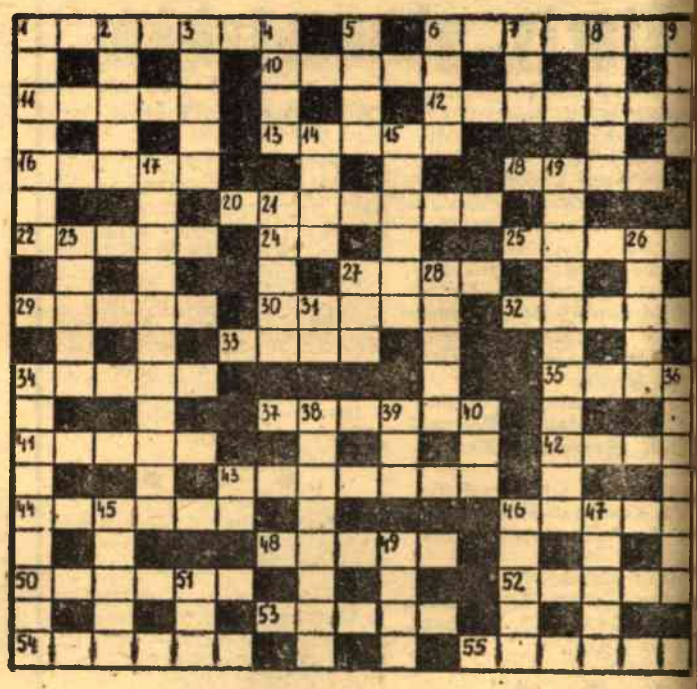

Redaguje zespół: Marian Zelwetro (redaktor naczelny), Beata Łabutin (sekretarz redakcji), Agnieszka Gałecka, Zbigniew Kulig, Małgorzata Kwarciak (redaktorzy), Zbigniew Kwiecień (fotoreporter). Sekretariat i biuro ogłoszeń: Ewa Blaut. Korekta: Krzysztof Szymczyk.

Adres redakcji: 48-300 Nysa, ul Wałowa 7 (wejście od ul. Chodowieckiego) tel. 46-78

Wydawca Opolskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" 45-086 Opole ul. Powstańców Śląskich 9, tel 372-41

Druk: Opolskie Zakłady Graficzne im. J. Łangowskiego. 45-086 Opole, ul. Niedziałkowskiego 8—12, tel. 352-44

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń Zam. 750-89. N-1